Nr 2 Niedziela, 13 stycznia 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

B.

Smutny bilans

Rok kalendarzowy 1934 (a piąty kryzysu rolniczego) dobiegł końca, pragnę więc zrobić krótkie zestawienie jego bilansu na kilku odcinkach życia rolniczego. I tak:

1) W dziedzinie kształtowania się cen ziemiopłodów rok ubiegły rozpoczęty zostaje śmiałym projektem posła Rudzińskiego wprowadzenia w Polsce monopolu zbożowego, projektu, bliźniaczo podobnego do zbankrutowanego przed paru laty monopolu jugosłowiańskiego, który po krótkiej zdawkowej dyskusji został, zdaje się, że gruntownie wycofany. Kształtowanie cen na rynkach wewnętrznych i cała polityka zbożowa pozostawały nadal w ręku P. Z. P. Z. i... Opatrzności. W roku 1934 spadek światowych cen zbóż ulega zahamowaniu, w niektórych nawet krajach ceny nieco zwyżkują: jedynie u nas pomimo gorszego znacznie urodzaju, niż 1933 r., ceny kształtują się na poziomie znacznie niższym, niż w roku ubiegłym i stają mniej więcej na poziomie cen wolnych rynków, t. j. Liverpoolu i Hamburga, tak, że w chwili obecnej niższe ceny notowane są tylko na giełdzie w Buenos Aires.

2) Akcja oddłużeniowa rolnictwa nie dała również realnie rolnictwu nic, będąc w swej połowicznej formie spóźniona przynajmniej o 3 lata. Ostrzem swem jest skierowana do szeregu drobnych wierzycieli, t. j. tych, którzy najmniej są w obecnych warunkach groźni, pomija natomiast tych najuciążliwszych wierzycieli, t. j. Skarb Państwa, egzekwujący szybko i sprawnie wszelkie podatki i kary za zwłoki w ich płaceniu; pomija również instrukcje kredytowe państwowe i samorządowe, t. j. tych wierzycieli, którzy są w chwili obecnej dla rolników najuciążliwsi.

Na dowód tego mogę przytoczyć długą listę objektów rolnych wystawionych na licytację, a podawaną w urzędowym „Monitorze", przyczem ilość majętności wystawionych na licytację przez sam „Wileński Bank Ziemski" dochodzi do kilkuset rocznie.

3) Z licytacją szeregu objektów rolnych, zwłaszcza w województwach wschodnich, ma miejsce jeszcze drugi a również bardzo niepożądany objaw. Jest nim przechodzenie ziemi z rąk rodzin, zrosłych od wieków z pracą na roli, nie w ręce takichże rolników (obojętne większych czy drobnych), ale w ręce osób lub firm nigdy nic wspólnego z rolnictwem nie mających, a traktujących kupno ziemi na licytacji jako lukratywny interes, jak to było z olbrzymim objektem rolnym (około 18.000 ha) Iwje na Wileńszczyźnie.

Niepokojące również, z polskiego punktu widzenia, jest coraz to wyraźniej stawiane przez publicystów żydowskich żądanie osadzania żydów na roli również i w Polsce. Do tego dąży wyraźnie żydowskie T-wo Rolnicze, mające już swój fachowy organ, oraz inteligencję zawodową rolniczą, kształconą w znacznych odsetkach na polskich uczelniach rolniczych. Również i szereg robotników rolnych żydów przechodziło w latach 1933-34 przeszkolenie rolne, niestety, nie tylko u swych współziomków, lecz również i w gospodarstwach polskich. Ta dążność pewnych grup żydowskich groźną jest dla nas przedewszystkiem z punktu widzenia gospodarczego, gdyż wobec wielkiego przeludnienia wsi w Małopolsce Zach. i Kongresówce, a trudności skierowania tych mas do miast, jedyną możliwością było kierowanie ich do parcelujących się latyfundjów na wschodzie, oraz na mające się meljorować obszary Polesia. Rok 1934 przyniósł więc chłopu polskiemu i na tem polu współzawodnika w postaci tworzącej się warstwy żydów-rolników.

4) Osławione „nożyce cen" ulegają dalszemu rozwarciu wobec faktu, że spadek cen ziemiopłodów był znacznie wyższy, niż skartelizowanego przemysłu. Efekt — wieś polska staje się w coraz mniej-

szym stopniu odbiorcą wytworów miasta, zdążając coraz bardziej do zupełnej samowystarczalności. Równocześnie bezrobocie w miastach osiąga poziom dotąd nie notowany!

5) Wbrew wszelkiej logice, nakazującej w okresie, gdy jakaś gałąź produkcji znajduje się w niebezpieczeństwie, dążyć do wykształcenia jak największej ilości fachowców, w celu szybszego jej dźwignięcia, w r. 1934 na ogólną ilość 5-ciu uczelni akademickich rolniczych, 3 były zagrożone likwidacją i groźba ta wisi nad niemi nadal, jak miecz Damoklesa. W dziedzinie niższego szkolnictwa rolniczego zdążono zniszczyć dawne 3-letnie szkoły galicyjskie, dające naprawdę dobrych fachowców, i stworzyć na ich miejsce zimowe szkółki rolnicze, które w ciągu 5 miesięcy mają chłopaka z 4 oddziałami szkoły powszechnej zaznajomić z około 10-ma przedmiotami rolniczemi.

6) Konsumcja wewnątrz kraju stale maleje, dowodem tego może służyć fakt, że mimo gorszego, niż w roku ubiegłym urodzaju i przyrostu naturalnego około 400 000 głów, nasz dotychczasowy eksport ziemiopłodów jest wyższy, niż w odpowiednich miesiącach roku 1933. Poważniejszych nadwyżek magazynowych nie posiadaliśmy nigdy, to też obecna wzmożona podaż nie jest wynikiem urodzaju, lecz ilustracją wzrostu nędzy na wsi.

Tak mniej więcej przedstawiałby się dorobek rolnictwa w 1934 r. Do tego dochodziłyby jeszcze ekstensyfikacje rolnictwa w stopniowem niszczeniu i nieodnawianiu inwentarzy martwych, niszczeniu zabudowań i t. p.

Przebieg kryzysu rolnego w 1934 r. i dalsze pogorszenie się sytuacji wskazywałyby, że, przynajmniej w odniesieniu do rolnictwa, kryzys nie osiągnął jeszcze swego „dna", i że pogarszanie się sytuacji rolnictwa jest zjawiskiem stałem i ciągłem.

Nie uległo również zmianie podejście do sprawy kryzysu rolnego tak ze strony czynników rządzących, jak i społeczeństwa rolniczego. Powodem z jednej strony obawa przed śmielszem pociągnięciem i ustawiczne operowanie spóźnionemi półśrodkami, które w chwili obecnej nie są już w stanie sytuacji uratować, z drugiej bierność i apatja, brak szerszej inicjatywy, oraz wszechwładne panowanie w opinji rolniczej poglądu, że tylko zmiana międzynarodowej konjunktury może coś pomóc naszemu rolnictwu.

Wkraczając obecnie w 6-ty rok kryzysu rolniczego, rolnictwo nasze nie potrafiło sobie — jak dotychczas — wytworzyć żadnej linji przewodniej, po którejby konsekwentnie kroczyło; czyni ono natomiast szereg zboczeń w kierunku kładzenia większego nacisku na tę czy inną gałąź produkcji. Akcja ta jednak, przeważnie nie przemyślana, a wywołana jedynie impulsem, kończyła się jeszcze większem pogrążeniem rolników.

Przy wkraczaniu w rok 1935 możnaby życzyć naszemu rolnictwu: a) zdobycia się na konsekwentną akcję i prowadzenie jej przynajmniej przez lat parę, b) przed rozpoczęciem jakiejś akcji, która może nawet dała gdzieś dobre wyniki, liczenia się z naszemi warunkami przyrodniczemi i geograficznemi, oraz z należytem jej zorganizowaniem handlowem.

Dr. Kazimierz Miczyński (syn)

Wynik doświadczeń odmianowych z pszenicami jaremi, wykonanych w latach 1929 — 1934 przez Zakład Hodowli Roślin Politechniki Lwowskiej w Dublanach

W roku 1929 zapoczątkowano w Dublanach cykl doświadczeń z odmianami pszenic jarych*). Do porównań wzięto początkowo odmiany krajowe, oraz niektóre reprodukowane u nas odmiany zagraniczne. Następnie, wobec przeprowadzanych u nas niejednokrotnie prób uprawy pszenic jarych kanadyjskich typu „Manitoba" i zainteresowania

*) Ob. sprawozdanie w nrze 43 „Gazety Rolniczej" z r. 1929, oraz w „Rolniku" z r. 1930, nr. 5. Do sprawozdania tego wkradło się kilka błędów w zestawieniach cyfrowych, które obecnie prostuję.

Leon Starkiewicz

Jaki pożytek ma rolnik z bocianów?

Spory, jakie często prowadzą myśliwi na temat szkodliwości bociana w gospodarstwie łowieckim, dowodzą tylko tego, że życie tego ptaka, który od setek wieków zżył się z ludźmi i stał się jakby ptakiem domowym, nie jest jednak dokładnie zbadane. Nigdzie do tej pory nie spotkaliśmy się z wyjaśnieniem, dlaczego bocian biały stale przebywa tylko w bezpośredniej bliskości rolników i uporczywie, nawet tam gdzie go prześladują, nie chce rozłączyć się z człowiekiem. Wyjaśnienie, że bocian dlatego szuka ludzkich siedzib, ponieważ na budynkach łatwo mu budować gniazdo, nie może zadowolnić. Nasuwa się mimowoli pytanie: gdzie się gnieździły bociany, gdy człowiek tułał się po lasach i mieszkał w jaskiniach? Naturalnie, że wtedy bociany gnieździły się na drzewach, co i dziś często się zdarza, lecz tylko na takich, które stoją w bezpośredniej bliskości zabudowań gospodarskich.

Przed laty widziałem olbrzymią topolę, na której było siedem gniazd bocianich. Rosła w bliskości budynków, na których gnieździły się również bociany, a choć znalazłoby się dosyć miejsca jeszcze na wiele gniazd, bociany wolały budować gniazda na topoli. To dowodzi że nie łatwość budowy gniazd, lecz jakieś inne ważniejsze powody skłaniają bociana do współżycia z człowiekiem. Skłoniła go do tego, tak jak i wiele innych ptaków i zwierząt, łatwość i pewność zdobycia pokarmu dla siebie, a szczególniej dla swego potomstwa. Rolnik stał się również, wbrew swej woli, hodowcą i mnożycielem setek gatunków różnych owadów, ślimaków i robaków, których rozmnoży sprzyja uprawa i nawożenie roli, gromadzenie nawozów stajennych i kompostów, siew w zwartych skupieniach różnorodnych roślin, jak również i gromadny chów zwierząt domowych. Rozmnażane w ten sposób owady stały się plagą dla rolnika i hodowcy, niszcząc mu często doszczętnie plony polne, zagrażając zdrowiu i życiu zwierząt domowych i ludzi.

Dla wyżywienia swych młodych bocian potrzebuje olbrzymiej ilości żyjątek drobnych, bowiem swym długim dziobem i z powodu braku szponów nie jest w stanie żadnej karmy rozdrobnić tak by nią nakarmić swoje małe, musi więc szukać istot żywych, ale małych i drobnych. Zbiera więc pilnie, po całych dniach i nocach ślimaki, wszelkie gatunki owadów, ich gąsienice i poczwarki, a kiedy uzbiera pełny wól leci do gniazda, wkłada koniec swego dzioba w gardziel młodych i wyrzuca po równej porcji każdemu uzbieraną karmę. W ten sposób żywiąc młode, aż do ich całkowitego wyrośnięcia, para bocianów niszczy miljony szkodliwych dla rolnika istnień. Bociany, żerując na pastwiskach, zbierają nieprzeliczoną ilość poczwarek, much gza końskiego i bydlęcego, które z odchodami wydostają się na zewnątrz, bądź też wypadają ze skóry

się niemi rolników Małopolski Wschodniej („Rolnik r. 1931, nr. 7 i 9). założono w r. 1931 próbne doświadczenie szkółkowe z szeregiem odmian północno-amerykańskich i kanadyjskich, rozmnożonych z materjału otrzymanego w r. 1927 ze stacji doświadczalnej Fargo w stanie Dakota (Stany Zj.)**). Kilka z pośród tych pszenic włączono następnie do większych doświadczeń polowych.

Doświadczenia przeprowadzano na polu doświadczalnem katedry rolnictwa w Dublanach. na glebie loesowej, zawierającej około 3% próchnicy i o małej zawartości wapna (węglan wapnia występuje dopiero na głębokości od 30 do 130 cm). Jedynie doświadczenie w r. 1934 założono w majętności Wisłoboki. położonej w odległości 8 km na północny wschód od Dublan w podobnych zresztą warunkach glebowych i klimatycznych.

Opis porównywanych odmian: 1) Ostka jara Hildebranda, hodowli C. Hildebranda, Kleszczewo. Wielkopolska, pochodzi od Ostki śląskiej.

2) Ostka jara Łopuska. hodowli dra R. Scipio, Łopuszka Wielka, woj. lwowskie. Wyhodowana z odmiany miejscowej.

3) Ostka Suska. Hodowca: J. Glinka. Susk Stary, wojew. białostockie. Wyhodowana z miejscowej spontanicznej krzyżówki.

4) Złotnicka, hodowli W. Serwatowskiego, Złotniki. wojew. tarnopolskie. Pochodzi z Podola rosyjskiego.

5) Ordynatka. Wyhodowana w Ordynacji Przeworskiej w Dolnem, wojew. lwowskie. z pszenicy nadwołżańskiej.

6) Ostka Chłopicka, hodowli dra M. Lisowieckiego. Chłopice, wojew. lwowskie. Pochodzi od nieuszlachetnionej odmiany śląskiej.

Wszystkie wymienione wyżej odmiany stanowią typ morfologicznie zbliżony, mają kłos biały, długi, luźny. ościsty, ziarno czerwone.

7) S. 30 Hildebranda. Wyhodowana z krzyżówki Ostki Hildebranda z odmianą Perle ze Svalöf. Kłos średnio luźny, gęstszy niż u poprzednich odmian, biały, ościsty, ziarno czerwone.

8) Bezostna Suska. Wyhodowana z odmiany miejscowej. Kłos biały, luźny, bezostny, ziarno czerwone.

9) Kolben Heinego. hodowca F. Heine, Hadmersleben, Niemcy. Wyhodowana z odmiany francuskiej „Saumur“. Kłos średnio luźny, biały, bezostny, ziarno czerwone.

10) Extra Kolben ze Svalöf. Szwecja. Kłos średnio luźny, biały, bezostny, ziarno czerwone.

11) Czerwona Stieglera, hodowli Stieglera w Sobótce. Wielkopolska. Pochodzi od pszenicy „Bordeaux“. Kłos średnio zbity, gęstszy niż u Kolben, czerwony. bezostny, ziarno czerwone.

12) Zemborzycka miejscowa jest populacją złożoną z białokłosych gółek i ostek z przewagą gółek. Kłos średnio luźny. ziarno czerwone.

13) Marquis. Hodowca Saunders, Ottawa, Kanada. Powstała z krzyżówki pszenicy indyjskiej: „Hard red Calcutta“ z odmianą „Red Fife“ (ta ostatnia jest pochodzenia polskiego. pochodzi mianowicie od dawnej Gółki jarej galicyjskiej, która przez Niemcy i Szkocję dostała się do Kanady). Jest to gółka o długich wyrostkach ościstych u szczytu kłosa. o kłosie średnio luźnym, białym, ziarnie czerwonem. Odznacza się wzrostem średnim (niższym niż u pszenic krajowych) i sinym nalotem woskowym na źdźble i kłosach. Otrzymana ze Stacji dośw. w Fargo (Stany Zj.).

14) Marquillo. Wyhodowana przez Hayesa w Stanach Zjedn. z krzyżówki odmiany Marquis z pszenicą twardą „Jumillo“ (T. durum). Ma kłos bezostny, biały, średnio luźny, ziarno czerwone, słomę krótką, źdźbła i kłosy okryte sinym nalotem woskowym. Otrzymana z Fargo.

15) Garnet. Odmiana kanadyjska. wyhodowana w Ottawie z krzyżówki odmiany „Riga M“ (również mieszańcowego pochodzenia) z kanadyjską „Preston“. Kłos bezostny, biały, średnio luźny, ziarno ciemno czerwone, bardzo drobne, wybitnie szkliste. Długość słomy średnia. nalot woskowy słabo zaznaczony. Otrzymana z Fargo.

16) Kota. Wyhodowana w stacji dośw. w Fargo

**) Wyniki tego doświadczenia ogłoszone zostały w nrze 42 „Rolnika“ z r. 1931.

---

bydląt. Jeżeli pilnie będziemy obserwować życie bociana, to zobaczymy, że polem jego zwykłych żerowisk są pastwiska, ugory, skoszone łąki, ścierniska i świeżo zorana rola. Niech nieprzyjaciele bocianów obserwują go w chwili, jak krocząc za pługiem połyka co moment pędraki, drutowce, gąsienice, poczwarki, turkucie i setki innych szkodników, a wtedy nabiorą przekonania, że bocian nie jest szkodnikiem lecz nadzwyczaj pożytecznym ptakiem! Nie ulega kwestji, że bocian, gdy przypadkowo znajdzie gniazdo jakiegoś ptaszka na ziemi, a są w nim pisklęta to je połknie, ale nie szuka jednak specjalnie gniazd ptasich, tylko owadów i żabek. Badając setki gałek, które bociany tak młode jak i stare, wyrzucają z wola, a które są resztkami niestrawionej karmy, zawsze znachodziliśmy w nich chitonowe części ciał owadów i gąsienic, kostki z żabek i myszy, a bardzo rzadko kosteczki i piórka ptasie.

Bocian unika miejsc zarośniętych krzakami lub szuwarem, żeruje na miejscach otwartych i równych, nie pokrytych trawą lub zbożem. któreby mu sięgały do kolan. Człowiek kosząc łąki, zbierając zboża i wypasając trawy, ułatwia bocianom zbieranie drobnych żyjątek, którychby nie mógł znaleść w bujnej wysokiej trawie lub zbożu. Bocian nie jest wstanie złowić najmniejszej rybki, gdyż wciąż brodzi i kiwa przytem głową, czem płoszy ryby, które uchodzą na głębinę. Aby ją złowić musiałby na sposób czapli stać cicho godzinami i czatować na rybę, czego nigdy nie czyni! Zarzut więc, że bocian jest szkodnikiem w gospodarstwie rybnem, jest także zupełnie bezpodstawny. Z tego cośmy tu przytoczyli widać, jak ptak ten dla rolników jest pożyteczny, a dla gospodarstwa łowieckiego nieszkodliwy, przynajmniej nie w tym stopniu, aby zasługiwał na tępienie go. Rolnicy i hodowcy powinni więc wnieść protest przeciw tępieniu tego ptaka i żądać dla niego bezwzględnej ochrony. Czas najwyższy, by rolnicy zajęli się wogóle ochroną wszystkich ptaków, które niszczą szkodliwe owady, gdyż tylko przy ich pomocy ochronić można plony i zwierzęta domowe od zniszczenia i chorób. Bocian biały, tak jak dziś jego krewniak bocian czarny, za parę dziesiątków lat będzie u nas rzadkością.

Od szeregu lat obserwujemy, czego dawniej nie zauważyliśmy, że bociany przestają się z wiosną łączyć w pary, lecz żyją w stadach.

W czasie pory lęgowej często można teraz spotkać się z większym stadem bocianów żerującym na łąkach i polach. Znamy wsie gdzie przed laty na każdym prawie obejściu było jedno lub dwa gniazda bocianie, dziś jest tam zaledwie parę. a są i takie miejscowości, gdzie przed sześćdziesieciu laty było mało gniazd bocianich, a dziś niema ani jednego. Chrońmy więc te pożyteczne ptaki, które już w dobie obecnej zdaje się są na wymarciu.

przez L. Waldrona z materjału pochodzącego z Rosji. Kłos biały, luźny, ościsty, ziarno czerwone, słoma długa, nalot woskowy dość słaby. Otrzymana z Fargo.

17) Quality. Wyhodowana przez L. Burbanka w Santa Rosa, w Kalifornji. Odznacza się kłosem białym, bezostnym, luźnym, ale dość krótkim i stosunkowo dużem, pełnem, białem, szklistem ziarnem. Słoma krótka, nalot woskowy na źdźbłach i kłosach bardzo silny.

18) North Dakota Nr. 2133. Hodowca: L. Waldron, Fargo, Stany Zedn. Kłos typu Tr. compactum, silnie zbity, czerwony ościsty, ziarno czerwone, drobne, słoma długa, na źdźbłach siny nalot woskowy.

19) Puławska Twarda. Wyhodowana przez dra S. Lewickiego w Państw. Instytucie Naukowym Gosp. Wiejsk. w Puławach. Należy do gatunku Tr. durum Desf. Kłos czerwony, ościsty, ziarno białe.

Oprócz wymienionych wyżej odmian, które badano przynajmniej w dwóch doświadczeniach, próbowane były jednorazowo: odmiana amerykańska Ceres, kanadyjska Reward, francuska Barbu à gros grain, Ostka jara szwecka, Czerwona Gółka Rimpaua z Niemiec, oraz pszenica miejscowa z Urzejowic.



Marquis Garnet Marquillo

Załączone fotografje przedstawiają kłosy kilku odmian amerykańskich.

Wyniki doświadczenia z r. 1929. Wyniki tego doświadczenia ogłoszone zostały już poprzednio (ob. „Gazeta Rolnicza" 1929 i „Rolnik" 1930), to też podaję je w skróceniu. Doświadczenie zasiano 25 kwietnia, siew w rzędy co 20 cm w stosunku 100 kg ziarna na ha. Powierzchnia poletek wynosiła 45 m². powtórzeń było 6, odmian porównywanych 10. Różnice w plenności pierwszych ośmiu odmian były niewielkie, plony nieco wyższe dały: Ostka Chłopicka, Złotnicka, Ostka Suska, Ostka Hildebranda i S. 30 Hildebranda, nieco niższe: Ostka Łopuska, Kolben Heinego i Ordynatka. Dwie pozostałe: Czerwona Stieglera i Extra Kolben dały plony zdecydowanie niższe. Najwyższy plon słomy dała Ostka Hildebranda, największym ciężarem hl odznaczała się Złotnicka, najmniejszym Czerwona Stieglera, największy ciężar 1000 ziarn miały Ostka Hildebranda i Ordynatka, najmniejszy Extra Kolben. Dość interesująco przedstawiało się porównanie wrażliwości różnych odmian na niezmiarkę paskowaną (Chlorops taeniopus Meigen). Procent źdźbeł porażonych notowano przy zbiorze, biorąc z pięciu powtórzeń każdej odmiany po jednym snopeczku złożonym ze 100—300 źdźbeł. Różnice w porażeniu odmian były dość wyraźne: mianowicie najmniej ucierpiały Ostka Chłopicka i Łopuska, najwięcej Czerwona Stieglera i Extra Kolben. Widać było pewną spółzależność, aczkolwiek niezupełnie prostolinijną, pomiędzy stopniem porażenia, a wczesnością kłoszenia się odmiany.

Wyniki doświadczenia z r. 1930. Przedplonem w r. 1929 i 1928 były ziemniaki. Nawożenie w stosunku na ha: W jesieni 280 kg kainitu 12%, na wiosnę 120 kg superfosfatu 16% bezpośrednio po siewie, oraz 100 kg soli potasowej 20% i 92 kg saletry chilijskiej posypowo, po wzejściu pszenicy. Ostatnia dawka obornika: na wiosnę 1928, pod ziemniaki. Uprawa: jesienią orka głęboka, 2 kwietnia brona sprężynowa, po niej brona zwykła. Dnia 5 kwietnia zasiano wzorzec (1-szy ods. Ostki Chłopickiej). Dalszemu siewowi przeszkodziła niepogoda tak, że resztę, tj. 15 odmian zasiano dopiero 8 kwietnia. Ponieważ zatem wzorzec znajdował się w odmiennych nieco warunkach, nie włączono uzyskanych z niego wyników do ogólnego zestawienia, zużytkowano je tylko do poprawienia wyników doświadczenia metoda wzorcową. Siew w rzędy co 20 cm w stosunku 100 kg na ha. Zbiór 2 do 5 sierpnia. Powierzchnia poletka wynosiła 40 m², powtórzeń było 8. Wzorzec co 5-te poletko. Przy zbiorze obliczano również % źdźbeł porażonych przez niezmiarkę. Do tego celu brano z 6-ciu powtórzeń każdej odmiany po jednym snopeczku liczącym 200—400 źdźbeł i przeliczano źdźbła zdrowe i chore.

Mimo długotrwałej suszy, która dała się we znaki zasiewom jarym w całej okolicy, plony uzyskane w roku sprawozdawczym na polu doświadczalnem były wysokie. Różnice w plonach pomiędzy odmianami były przytem znacznie wyraźniejsze niż w roku poprzednim, a skala wahań plonów ziarna wynosiła 20,98 q (w r. poprzednim 9,67 q). Na pierwsze miejsce wysunęła się Kolben Heinego, dając plon lepszy od Ostki Chłopickiej, choć różnica nie jest zupełnie pewna. Następne miejsca zajęły: Ostka Chłopicka i obie Hildebranda. Nieco niższy plon (z różnicą większą od pojed. błędu śr.) dały Ostka i Gółka Suskie. Pozostałe odmiany okazały się wyraźnie gorszemi od Ostki Chłopickiej w następującej kolejności: Złotnicka, Puławska Twarda, Ordynatka, Ostka Łopuska, Zemborzycka, Extra Kolben, Urzejowicka. Najniższy wreszcie plon dały czerwone Gółki Rimpaua i Stieglera.

Najwyższy plon słomy dała Kolben Heinego, najniższy Czerwona gółka Rimpaua, największym ciężarem hl. odznaczały się pszenice: Puławska Twarda, Złotnicka i Urzejowicka, najniższym Czerwona Stieglera. Największą wagę 1000 ziarn miała Ostka Hildebranda, po niej Ostka Suska, najmniejszą Urzejowicka.

Niezmiarka wystąpiła w tym roku słabiej, niż w poprzednim, liczba uszkodzonych źdźbeł wahała się u większości odmian między 5 a 11%. Jedynie późne, czerwone gółki Rimpaua i Stieglera, oraz Extra Kolben zostały uszkodzone w większym stopniu.

Wyniki doświadczeń z r. 1931. A. Doświadczenie polowe. Przedplon: ziemniaki na oborniku przyoranym na wiosnę 1930, w ilości

około 230 q na ha. Nawożenie bezpośrednio pod pszenicę jarą nie stosowano. Uprawa: 14—15 kwietnia orka 15½ cm, po niej ciężka brona. Siew 17 kwietnia w rządki co 20 cm w stosunku 100 kg na ha. Powierzchnia poletka: 1/3 ara. Powtórzeń 10. bez wzorca. Porównano 13 odmian.

Plony były w tym roku niższe, a różnice w plonach mniej wyraźne, niż w r. 1930. Na pierwszem miejscu pod względem plonu stanęła powtórnie Kolben Heinego, przewyższając wyraźnie Ostkę Chłopicką. Obok niej stanęły Ostka Łopuska i Puławska Twarda. Plon Ostki Suskiej bardzo nieznacznie przewyższył plon O. Chłopickiej oryg. Reszta odmian t. j. Ordynatka, Złotnicka, S. 30 Hildebranda, Bezostna Suska i Ostka Hildebranda dały plony niższe od Chłopickiej, różnice są jednakowóż przeważnie niepewne. Wyraźnie gorszemi okazały się Czerwona Stieglera i Zemborzycka. Największy plon słomy dała Kolben Heinego, najniższy Ostka Chłopicka oryg. Największą wagę hl miała Puławska Twarda, najmniejszą Ostka Suska. Wreszcie ciężar 1000 ziarn był największy u Ostki Hildebranda i Ordynatki. Niezmiarka paskowana uszkodziła źdźbła w bardzo nieznacznym stopniu (od 2,5 do 5 %), jedynie Czerwona Stieglera porażona była 16%.

B. Doświadczenie szkółkowe. W tymsamym roku założono również doświadczenie szkółkowe na parcelkach o powierzchni 2 m² w 12-krotnem powtórzeniu. Do doświadczenia wzięto 12 odmian, w tem 8 północno-amerykańskich i kanadyjskich. Materjał tych ostatnich rozmnożono z małych próbek sprowadzonych w r. 1927 ze stacji doświadczalnej w Fargo, w stanie Dakota. Wyniki tego doświadczenia opracowane metodą „Studenta" podałem (w r. 1931*), to też ograniczę się obecnie do powtórzenia jedynie ogólnych wniosków.

Najwyższe plony dały trzy odmiany hodowli krajowej, t. j. dwie linje Ostki Łopuskiej, oraz Ostka jara Hildebranda (innych polskich odmian w doświadczeniu nie było). Wszystkie odmiany amerykańskie dały plon niższy. Jedynie plon pszenicy Marquis różnił się stosunkowo nieznacznie od Ostki Hildebranda. Następne miejsca zajęły kolejno: Marquillo, Garnet, 2133, Kota, Reward, Quality, Ceres i Barbu à gros grain. Były one wszystkie wyraźnie gorsze od odmian polskich przy różnicach przekraczających wielokrotnie ich błąd średni. Ciekawe i charakterystyczne były różnice w długości okresu wegetacji poszczególnych odmian. Najwcześniejszemi okazały się Garnet i Reward, które dojrzały w dniach 17—19 lipca, równocześnie z pszenicą ozimą. Najwcześniej kłosiła się Quality, dojrzewała jednak nieco później od poprzednich. Wreszcie zaobserwowano również wyraźne różnice odmianowe dotyczące odporności na mącznicę (Erysiphe graminis). Najsilniej porażoną była odmiana amerykańska Ceres, w stopniu nieco słabszym, ale wyraźnie odmiany: Kota, Quality i Reward. Marquis, Marquillo i Garnet porażone były słabo, a odpornemi na mącznicę okazały się krajowe Ostki i francuska Barbu à gros grain.

Wyniki doświadczenia z r. 1932. Przedplon: Ziemniaki na oborniku wywiezionym i przyoranym na wiosnę 1931 w ilości 240 q na ha. Bezpośrednio pod pszenicę żadnych nawozów nie dawano. Uprawa: 20—21 kwietnia orka głęboka, 22 kwietnia brona. Siew 25 kwietnia w rządki co 20 cm w stosunku 150 kg na ha. Zbiór od 22 lipca do 3 sierpnia. Powtórzeń było 9, powierzchnia poletka wynosiła 25 m². Do porównania wzięto 12 odmian, w tem tylko 6 amerykańskich, gdyż dwie najmniej wartościowe: Ceres i Reward usunięto na podstawie wyników doświadczenia zeszłorocznego. W roku sprawozdawczym wystąpiła na pszenicach niezwykle silnie, w sposób klęskowy rdza czarna (Puccinia graminis). Poraziła ona przedewszystkiem pszenice ozime, ale i niektóre odmiany pszenic jarych dość silnie od niej ucierpiały. Najsilniej odbiło się porażenie rdzą na plonie Puławskiej Twardej i Kolben Heinego, u których obniżył się skutkiem tego ogromnie również ciężar 1000 ziarn i hl.

Najwyższy plon dała Ostka Chłopicka i amerykańska odmiana Marquillo. Reszta odmian amerykańskich, a więc Garnet, Quality, Kota, Marquis i Nr. 2133, była gorsza od polskich Ostek: Łopuskiej i Hildebranda. Puławska Twarda, z powodu rdzy spadła na ostatnie miejsce, Kolben Heinego, z tejsamej przyczyny dała również plon niski. Najwyższy plon słomy wydała Kota, najniższy krótkosłoma odmiana Quality. Ciężar 1000 ziarn był najwyższy u Ostki Hildebranda, a ciężar hl u Kota. Oprócz porażenia rdzą zanotowano u niektórych odmian różne stopnie porażenia przez mącznicę, przyczem wyniki obserwacyj były zgodne z wynikami zeszłorocznemi. Odpornemi na mącznicę okazały się ponownie krajowe Ostki, a nadto Kolben Heinego.



Kota Quality

Wyniki doświadczenia z r. 1933. Do doświadczenia wzięto 7 odmian, w tem 4 amerykańskie. Omiany te wysiano w dwu różnych gęstościach, mianowicie w stosunku 100 i 150 kg na ha, każdą kombinację w 8-miu powtórzeniach. Ponieważ zamierzona początkowo analiza struktury plonu zależnej od gęstości siewu nie została przeprowadzona, podajemy tutaj wyniki przeciętne otrzymane z poletek zasianych obiema metodami.

Przedplonem były buraki pastewne. Nawożenie w stosunku na ha: 270 kg superfosfatu, 200 kg soli potasowej 20%, 40 kg saletry chilijskiej. Ostatnia dawka obornika w r. 1927, pod ziemniaki. Uprawa: w jesieni orka głęboka i brona, w marcu brona sprężynowa. Siew 8 kwietnia. Zbiór od 1 do 10 sierpnia. Na pierwszem miejscu stanęła pod wzglę-

*) Ob. „Rolnik" 1931, nr. 42.

dem plonu ziarna Ostka Chłopicka, różniąc się wyraźnie od wszystkich pozostały odmian. Dalsze cztery, t. j. Ostka Hildebranda. Marquillo, Kolben Heinego i Marquis, mało się między sobą różniły. Na ostatnich miejscach stanęły Garnet i Quality.

Największy plon słomy dała Kolben Heinego. wysoką wagą hl odznaczały się Garnet i Marquis, ciężarem 1000 ziarn wybitnie Ostka Hildebranda.

Wyniki doświadczenia z r. 1934. Doświadczenie założono w miejscowości Wisłoboki na glebie loesowej. Przedplonem były ziemniaki na oborniku, bezpośrednio pod pszenicę nawozów nie dawano.

Siew w rządki co 11 cm w stosunku 150 kg na ha. Data siewu 11 kwietnia. Powtórzeń 4. powierzchnia poletka wynosiła 75 m². Na pierwszem miejscu z pośród 8-miu porównywanych odmian stanęła Ostka Chłopicka, obok niej Ostka Łopuska. Niższe plony nieco dały Kolben Heinego i Ostka Hildebranda, Puławska Twarda, oraz wszystkie porównywane odmiany amerykańskie: Marquis, Marquillo i Garnet plonowały w tym roku wyraźnie gorzej, przyczem Marquillo dała plon najniższy. Największy plon słomy dała Ostka Chłopicka, najmniejszy Garnet.

Doświadczenie zbierał p. inż. A. Sagawe.

Zestawienie wyników z lat 1929 — 1934. W tab. 1. zebrano wyniki uzyskane z wszystkich doświadczeń polowych w okresie sześcioletnim. Zestawiono tam plony ziarna przeliczone na % wzorca zbiorowego, przyczem uwzględniono jedynie odmiany badane conajmniej przez dwa lata. Wzorzec zbiorowy składał się z czterech odmian: Ostki Chłopickiej, O. Hildebranda, O. Łopuskiej i Kolben Heinego.

TABLICA 1

Plon ziarna w latach 1929—1934 w %% wzorca zbiorowego.

L. p.	Odmiana	1929	1930	1931	1932	1933	193	średnia
1	Ostka Chłopicka	103·5	102·5	97·0	114·0	109·3	109·9	106·1
2	Ostka Suska	101·2	—	98·8	—	—	—	100·0
3	Ostka j. Łopuska	98·4	89·0	104·1	105·1	—	101·4	99·6
4	S. 30 Hildebranda	99·9	100·3	94.8	—	—	—	98·3
5	Ostka j. Hildebran.	100.9	100·7	92·1	104·7	96·7	93·0	98·0
6	Złotnicka	102·6	92·4	95·2	—	—	—	96·7
7	Kolben Heinego	97·3	107·8	106·7	76·2	94·6	96·0	96·4
8	Bezostna Suska	—	95·7	94·3	—	—	—	95·0
9	Ordynatka	97·0	90·7	96·1	—	—	—	94·6
10	Quality	—	—	—	93·7	89·5	—	92·5
11	Marquillo	—	—	—	111.3	96·6	61·5	89.8
12	Zemborzycka	—	86·6	88·6	—	—	—	87·6
13	Extra Kolben	86·2	85·3	—	—	—	—	85.8
14	Garnet	—	—	—	108·8	87·5	68.2	85·5
15	Marquis	—	—	—	85·6	94·5	72.7	84·3
16	Puławska Twarda	—	92·2	101·9	65·4	—	69.7	82·3
17	Stieglera Czerw.	55·8	62·7	58·5	—	—	—	59·0
	Wzorzec zbiorowy (q/ha)	20·29	37·32	22·58	25·15	20·87	22·23	

W osobnych kolumnach podano nadto średnie arytmetyczne obliczone dla każdej odmiany ze wszystkich doświadczeń. Średnie te podano jedynie dla ogólnej orjentacji i przyjmować je należy z dużą ostrożnością, gdyż różne odmiany badane były często w różnych latach i w niejednakowej liczbie doświadczeń.

Na pierwsze miejsce pod względem plenności wysuwa się bezsprzecznie Ostka Chłopicka, dając prawie stale plony stojące wyraźnie powyżej wzorca zbiorowego (z wyjątkiem r. 1931). Następne miejsca zajmują inne ostki krajowe: Suska, Łopuska, obie Hildebranda i Złotnicka, dając plon często wyższy od wzorca zbior., a prawie stale powyżej 90%. Gółka Kolben Heinego dawała w niektóre lata plony wysokie, w inne jednak plon obniżał się znacznie (rok rdzy 1932), byłaby to więc odmiana dla tutejszych warunków mniej pewna od badanych w tychsamych latach Ostek: Chłopickiej, Łopuskiej i Hildebranda. Inne odmiany wypadły naogół gorzej. Wyraźnie gorsze wyniki dały Extra Kolben i Zemborzycka, najniższe zaś plony dawała stale Czerwona Stieglera, która najwidoczniej z powodu zbyt długiego okresu wegetacji, nie nadaje się do tutejszych warunków. Ziarno jej nigdy nie było należycie wypełnione, źdźbła uszkodzone, często w znacznym stopniu przez niezmiarkę.

Pszenice amerykańskie, mimo wysokich plonów uzyskiwanych z niektórych odmian w poszczególnych latach (np. Marquillo) okazały się odmianami niepewnemi. Z odmian badanych przez 3 lata najlepsze wyniki dała Marquillo. Pozatem odznaczają się one mniejszą odpornością na mącznicę, która może się stać przyczyną znacznego obniżenia plonów.

W tabeli 2 zestawiono ciężar 1000 ziarn w %% wzorca zbiorowego. Najcięższe, największe ziarno ma Ostka Hildebranda, po niej Ordynatka i Ostka Suska. Puławska Twarda stoi na 5-tem miejscu. Do wybitnie drobnoziarnistych pszenic należą Garnet i Marquis. Jak wiadomo, względny ciężar 1000 ziarn jest stosunkowo dobrą i stałą cechą odmianową, (co zresztą widać z zestawienia), o ile tylko warunki zewnętrzne pozwalają na normalne wykształcenie się ziarna.

TABLICA 2

Ciężar 1000 ziarn w latach 1929—1933 w %% wzorca zbiorowego.

L. p.	Odmiana	1929	1930	1931	1932	1933	średnia
1	Ostka j. Hildebranda	119·1	117·1	113·1	120·7	121·3	118·3
2	Ordynatka	118·9	103·9	111·1	—	—	111·3
3	Ostka Suska	114·9	108·0	109·1	—	—	110·7
4	Ostka j. Łopuska	107·7	99·4	101·2	108·9	—	104·3
5	Puławska Twarda	—	05·8	102·7	—	—	104·3
6	S. 30 Hildebranda	101·8	95·9	96·8	—	—	98·2
7	Quality	—	—	—	97·1	98·5	97·8
8	Ostka Chłopicka	89·3	96·1	92·8	107·6	96·4	96·4
9	Złotnicka	102·0	87·9	96·8	—	—	95·6
10	Stieglera Czerwona	92.1	92·9	100·7	—	—	95·2
11	Marquillo	—	—	—	86·6	85·5	86·1
12	Bezostna Suska	—	82·1	88.8	—	—	85·5
13	Kolben Heinego	83·9	87·5	92·8	—	76·2	85·1
14	Zemborzycka	—	81·0	82·1	—	—	81·6
15	Extra Kolben	79.2	75·8	—	—	—	77·5
16	Marquis	—	—	—	69·6	74·5	72·1
17	Garnet	—	—	—	69·6	69·2	69·4
	Wzorzec zbiorowy (g)	40·30	46·30	41·85	38·10	42·93	

Ważną cechą odmianową jest długość okresu wegetacji. Aby móc porównywać pod tym względem między sobą odmiany próbowane w różnych latach, przyjęto za wzorzec Ostkę Hildebranda i obliczano długość okresu od zasiewu do pory kłoszenia się, oraz od zasiewu do dojrzenia w odchyleniach od wzorca.

Najwcześniejszą okazała się odmiana Garnet*), najwcześniej kłosiła się Quality, dojrzewała jednak nieco później od poprzedniej. Do stosunkowo wczesnych należą: Marquillo, Marquis i Kota. Kra-

*) Dzięki swej wczesności kilka roślin pszenicy Garnet, które wyrosły na podorywce z ziarn wysypanych w polu przy zbiorze w lipcu 1932, wykłosiło się w październiku i zakwitło w początkach listopada tegosamego roku, poczem zostały zaorane. Nie jest wykluczone, że w sprzyjających warunkach pszenica ta mogłaby dojrzeć po raz wtóry w tymsamym sezonie, podobnie, jak się to czasem zdarza u wczesnych odmian jęczmion.

jowe ostki: Łopuska, Złotnicka, Chłopicka, oraz Bezostna Suska są o 1—2 dni wcześniejsze od Ostki Hildebranda. Do późnych należy Extra Kolben, a najpóźniejszą jest Czerwona Stieglera.

* * *

Dla uzupełnienia niniejszego sprawozdania przytoczę kilka ważniejszych danych odnoszących się do wartości wypiekowej omawianych pszenic. Materjał dublański, pochodzący ze zbioru 1929, 1930 i 1931 r., badany był w laboratorjum do badań jakościowej wartości ziarna przy Instytucie Puławskim. Jak wynika z zestawień, opublikowanych przez kierownika tego laboratorjum dra S. Lewickiego**) przeciętny procent białka w ziarnie pszenic jarych z Dublan wynosił w r. 1929 14%, w r. 1930 11,5%, w r. 1931 12,5%. Objętość pieczywa próbnego była w r. 1929 przeciętnie wysoka (932 cm³), przyczem materjał dublański stanął na 5-tem miejscu z pośród 23 próbek z różnych okolic kraju, w r. 1930 objętość była mniejsza (729 cm³ i 18-te miejsce na 25 punktów), materjał z r. 1931 dał wyniki średnie (743 cm³ i 14-te miejsce na 24 punkty). Co do poszczególnych odmian, to wysoką wartością wypiekową odznaczały się przedewszystkiem Chłopicka i Suska bezostna***), niską wartość wypiekową miały stale Ostka Hildebranda i S. 30 Hildebranda. Inne zajmowały stanowiska pośrednie, lub dawały wyniki zmienne.

Ze zbioru 1932 wysłano do zbadania w laboratorjum puławskiem trzy odmiany amerykańskie: Garnet, Marquis i Marquillo, oraz dla porównania, Ostkę Chłopicką. Ważniejsze dane udzielone mi łaskawie przez dra S. Lewickiego i inż. J. Kulczyckiego zestawiam w podanej niżej tabelce:

Odmiana	Białko %	Gluten suchy %	Objętość bochenka	Struktura (skala 1—5)
Marquis	10,57	11,91	805 cm³	5,0
Marquillo	11,68	14,39	770	4,0
Garnet	10,52	10,49	745	3,0
Ostka Chłopicka	10,59	11,07	725	5,0

Wynika stąd, że jakkolwiek pszenice amerykańskie dały ilościowo lepszy wypiek od krajowej Chłopickiej, to jednak ta ostatnia nie ustępuje im co do struktury pieczywa, która jest u niej wybitnie lepsza, niż u znanej kanadyjskiej odmiany Garnet.

Inż. Piotr Suchodolski

Zagadnienie lniarskie a przemysł chałupniczy w oświetleniu rolniczem

Korreferat wygłoszony na konferencji lniarsko-konopnej, odbytej w ub. roku w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Po wyczerpującem przedstawieniu zagadnienia lniarskiego w związku z przemysłem chałupniczym przez dyr. Mianowskiego (Rolnik nr. 43) chcę przystąpić do tej sprawy ze stanowiska odmiennego, może nieco węższego, ze stanowiska rolnictwa.

Inicjatywa zebrania, mającego za cel rozważenie akcji lniarsko-konopnej naszego terenu, jako zagadnienia ogólno-gospodarczego, i skierowanie jej po pewnych wytycznych, nie wyszła przypadkowo równocześnie ze strony samorządu rolniczego i przemysłowo-handlowego. Niewątpliwie do podjęcia tego zagadnienia obie strony zostały zmuszone przez życie. Prężność bowiem sprawy lniarsko-konopnej, jako zagadnienia roślin włóknistych przedewszystkiem, wzmogła się zarówno ze strony producenta jak i konsumenta lnu i konopi i doszła do tej siły, iż czynniki kierujące, i mające wpływ na życie gospodarcze, imające się tego zagadnienia, muszą poświęcić mu stosunkowo dużo uwagi. Tembardziej, że sprawa ta, będąc nietylko problemem Polski, lecz mającym również grubo szerszy zasięg, sięga do podstaw gospodarki narodowej Polski i dotyka na dużym odcinku stosunków gospodarczych naszego Państwa z innemi krajami, jako kwestja oddźwięku tego zagadnienia w bilansie handlowym Polski, możliwości eksportowych, oraz jej pogotowia wojennego.

Jednakże zagadnienie to ma szczególniejsze znaczenie dla rolnictwa nietylko dlatego, że jest ono w kraju producentem tego artykułu, ale przedewszystkiem dla charakteru produkcji rolniczej, jak i ze względu na miejsce, jakie sprawa lniarsko-konopna w programie rolniczym Państwa zajmuje. Wiadomo bowiem, że dzisiejsza polityka gospodarcza biedzi się nad przewróceniem rentowności rolniczej i podniesieniem udziału rolnictwa w dochodzie społecznym. Jednym z momentów realizacji tego zagadnienia jest sprawa urentownienia produkcji zbóż. Kwestja ta ma w Polsce tak specjalne znaczenie, że długi czas zajmowano się tem zagadnieniem, abstrachując niemal od pozostałych produktów rolniczych. Cena bowiem zboża jest tą wśród produktów rolniczych, która osiągnęła najniższy poziom w ciągu kryzysu. Fakt ten pogarsza konieczność sprzedaży przez rolnika możliwie jak największej ilości zboża na skutek zapotrzebowania wciąż tej samej ilości gotówki, co zwiększa podaż zboża i wywołuje objaw pozornej jego nadprodukcji. Wiedząc, że znany jest cyfrowy objaw tego zjawiska, danych statystycznych nie przytaczam. Zresztą nie idzie tu o cyfry bezwzględne, wystarczy bowiem podnieść fakt, że te ilości zboża, które w ostatnich czterech latach kryzysu eksportowane były zagranicę dotyczą zaledwie około 5—8% całkowitej produkcji. Jest to więc stosunek bardzo niewielki. Jednakże znamienne w nim jest, że mimo spadku intensywności produkcji, corocznego przyrostu ludności, wyrażającego się cyfrą ck. 400.000 głów, ilość zboża nadwyżkowego nie spada, a może nawet nieco wzrasta.

Obojętne jest w tej chwili, czy mamy tu do czynienia z objawem nadprodukcji czy niedokonsumcji, zresztą przedewszystkiem przez rolnika powodowanej, faktem jest jednak, że taki stan rzeczy wywołuje zupełną dezorganizację gospodarczego życia przez ciągłe obniżanie się cen zboża i wycofywanie się rolnika z rynku. Powstaje błędne koło. Rolnik, który już nie ma pieniędzy na zakup produktów przemysłowych, aby pokryć swe zobowiązania finansowe (podatki, ubezpieczenia, procenta od kapitałów), rzuca coraz większą ilość zboża, co znów obniża jego wartość, i im więcej chce go sprzedać tem mniej za nie otrzymuje.

Wyłania się więc kwestja ograniczenia podaży zboża celem wywołania zjawiska odwrotnego, t. j. podwyższenia jego ceny. Dokonać tego można przez zmniejszenie areału obsiewu zboża. Ziemia nie obsiana zbożem musi jednak być obrócona na inną produkcję i to taką, która nie wywołałaby podobnych objawów jak w wypadku ze zbożem. Dochodzimy więc do zagadnienia zwiększenia obszaru pod uprawę lnu i konopi, które jako surowiec zastępczy artykułów importowanych do czasu nasycenia rynku krajowego, plus wykorzystanie możliwości eksportowych, nie grozi nadprodukcją.

Jest jednak i dalsza strona tej kwestji, również

**) S. Lewicki. Wartość wypiekowa pszenic polskich w 1928/29 roku. „Gazeta Rolnicza" 1931. Tenże: Badania nad jakościową wartością ziarna pszenicy ozimej i jarej plonu 1930. Puławy 1932. Tenże: Badania nad wartością ziarna pszenicy ozimej i jarej plonu 1931 roku. Puławy 1933.

***) Według danych uzyskanych z próbek z różnych stron kraju.

rolnicza, i również wiążąca się ściśle z całokształtem gospodarki narodowej. Idzie tu o potanienie produkcji rolnej przez odpowiednie wykorzystanie wolnego sprzężaju rolnika, jego narzędzi, oraz jego własnej pracy. Należy to rozumieć jako zużytkowanie tych czynników produkcji w tym okresie, kiedy one dla siebie nie mają zatrudnienia. Dotyczy to orki, siejby, pielęgnacji, zbioru konopi i lnu. Wiadomo bowiem, że, pomijając różne niespodzianki atmosferyczne, prace te przechodzą mniej więcej w naszych warunkach w tym okresie, kiedy inne czynności gospodarskie pokończyły się lub jeszcze się nie zaczęły.

W ten sposób rozdział czynności w gospodarstwie jest bardziej równomierny wykorzystanie i amortyzacja kapitału zainwestowanego produkcją ekonomiczniejsze, a zatem koszta produkcji poszczególnych płodów rolnych mniejsze. Nie mówiąc już o tem, iż wedle obliczeń przychód brutto przy lnie i konopiach z jednostki powierzchni jest wyższy, niż przy zbożu. Nie będzie to obojętne również ze względu na politykę zbożową, bowiem czas sprzedaży przez rolnika produktów w ten sposób otrzymanych pozwoli mu na przetrzymanie zboża do okresu późniejszego po żniwach, kiedy chłonność rynku jest większa i cena lepsza.

W końcu podnieść należy moment bezrobocia wiejskiego tak charakterystycznego dla wsi naszego terenu. Wiadomo, że zaludnienie naszego terenu, wyrażone ilością głów na 1 km² jest, poza Górnym Śląskiem, największe w Państwie, jakkolwiek pod względem ilości ludności rolniczej na km² nasz teren wysuwa się na czoło w Polsce, przyczem przyrost naturalny ludności poza Polesiem największy jest w Małopolsce Wschodniej. Dalej dodać trzeba bardzo silne rozdrobnienie własności rolnej, oraz, co jeszcze pogarsza obraz, wprost fantastyczne podzielenie gruntów ornych w t. zw. szachownicę, dzielącą gospodarstwa 3 ha niejednokrotnie na 30 parcel, do których odległość od domu wynosi nawet do 5 km. Wszystko to sprawia, że przysłowiowa nędza wsi galicyjskiej, od czasów Szczepanowskiego, panuje tu wszechwładnie. Nie może nas pocieszać fakt, że teren nasz jest największym w Polsce eksporterem bydła, jaj, i żywej trzody. Eksport ten dowodzi niebywałej nędzy rolnika, który nie dojada i mało kupuje. Z drugiej strony brak możności spożytkowania wolnego czasu jakim dysponuje on i jego liczna rodzina, powoduje w nim apatję, lenistwo, i wskutek tego nieekonomiczne wykorzystanie własnego, po największej części karłowatego, gospodarstwa. W utrzymaniu tego stanu rzeczy na wsi nie jest w Polsce chyba nikt zainteresowany.

Przeciwnie, w interesie całości gospodarstwa narodowego, leży uczynienie z tego rolnika dobrego płatnika i aktywnego konsumenta towarów rynkowych. Krótko mówiąc, rolnik musi otrzymać możność, tam gdzie tego zajdzie potrzeba, dodatkowego zarobku, poza swoim gospodarstwem, choć przy jego pomocy. I tu akcja lniarsko-konopna musi przyjść z pomocą, dając zarobek rolnikowi nietylko jako producentowi surowca, lecz również jako wytwórcy chałupniczemu. Oto szkicowo podany zarys akcji lniarskiej. Jednakże wchodzi tu w grę moment zasadniczy: produkcja konopno-lniarska wsi musi mieć zbyt zapewniony. W tym punkcie program lniarski wkracza na tory ściślej współpracy sfer przemysłowo-handlowych z rolnictwem.

Zagadnienie zbytu surowca lniarsko-konopnego we formie włókna, przerób jego na przędzę, dostarczenie jej chałupnikowi dla wyrobu żądanej jakości tkaniny, kwestja sprzedaży oto momenty akcji lniarskiej, wychodzące poza ramy ściśle rolniczej pracy, i wymagające koordynacji wysiłków wszystkich zainteresowanych sfer gospodarczych. Z chwilą bowiem, gdy produkt opuszcza warsztat rolnika jako producenta rolnego czy chałupnika, występują dwie zasadnicze kwestje: ceny i jakości. Idzie o to, by rolnik mógł otrzymać za swój produkt cenę zapewniającą mu możliwie największy zarobek. Żądaniem więc sfer rolniczych jest, by przedsiębiorca-nakładca ten zasadniczy postulat chciał i umiał wypełnić. Rzeczą zaś rolnika będzie wspólnie z organizacjami do tego powołanemi dostarczyć nakłacy towaru, jakiego rynek wymaga. Wkraczamy więc w zakres realizacji zagadnienia lniarsko-konopnego w ramach produkcji rolnej. Będzie więc rzeczą rolnictwa zapewnienie sobie odpowiedniego nasienia (m. in. kwestja doświadczalnictwa), instruowanie rolnika o odpowiedniej uprawie i pielęgnacji roślin, wreszcie nauczenie go odpowiedniej, według wymogów rynku, przeróbki słomy na wsi tak długo, dopóki względy ekonomiczne nie stworzą innych warunków do tej pracy. Realizacja tego programu w zakresie rolniczym na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej została rozpoczęta. Sprawa poprawienia jakości nasienia znalazła już swoje rozwiązanie przez akcję dostarczenia nasienia lnów szlachetnych przez Tow. Lniarskie w Wilnie przy pomocy Min. Roln. i R. R., w bieżącym roku samoczynnie przez związek eksporterów lnu we Lwowie, ma być uruchomioną stacja doświadczalna. Stworzone przy Izbie Rolniczej we Lwowie fachowe biuro inspektoratu lniarskiego przejmie niebawem wszelkie prace terenowe nad przygotowaniem włókna dla przędzalni. Wreszcie uczyniony został poważny krok w organizacji produkcji lniarsko-konopnej przez stworzenie wystawy Konopie—Len—Wełna przy tegorocznych Targach Wschodnich.

Wystawa była punktem początkowym zorganizowania akcji lniarsko-konopnej na tut. terenie. Dała przegląd tego co w zakresie omawianym dotąd zrobiono i zorjentowano się, jaki jest stan producji surowca, oraz wydobyto na jaw te czynniki produkcyjne chałupnictwa rolniczego, które następnie będą podstawą dalszej pracy.

Jak z tego schematycznego przedstawienia prac w zakresie rolniczym wynika, akcja lniarsko-konopna na tut. terenie została rozpoczęta i rolnictwo w tej dziedzinie gospodarstwa społecznego posiada już pewne rezultaty, które w następstwie realizacji na dalszych odcinkach tego programu muszą być brane pod uwagę.

Nie jest to jednak wszystko. Idzie obecnie o kwetję najważniejszą, t. j. zdobycia konsumenta, nie tylko tego wielkiego, jakim są instytucje publiczne, wojsko, organizacje gospodarcze, które w dużej mierze dotychczasową swą konsumpcję surowca substytucyjnego sprowadzanego z zagranicy zastąpić mogą surowcem krajowym, lnianym i konopnym, ale również i tego prywatnego konsumenta miejskiego. W tym zakresie współpraca pozostałych sfer gospodarczych handlowo-przemysłowych, oraz technika wynalazcy jest konieczna. Kwestja potanienia tkaniny lnianej, zagadnienie len z wełną czy z bawełną, len kotonizowany czy w stanie naturalnym, sprawa wprowadzenia wyrobów konopnych, niewątpliwie lepiej, niż len, nadających się na wyroby grubsze jak worki, sznury i powrozy, oto problem, który dotąd czeka rozwiązania i możliwy jest tylko przy zgodnej współpracy wszystkich grup gospodarczych.

Kończąc stwierdzam że: 1) zagadnienie to zostało podjęte i jest realizowane przez rolnictwo tut. terenu, 2) że problem ten winien być jednym z momentów podniesienia ekonomicznego rolnictwa i zwiększenia jego dochodów co znów warunkuje uzdrowienie gospodarki narodowej, 3) że w realizacji sprawy lniarsko-konopnej, uwzględniony musi być w pierwszym

rzędzie rolnik jako producent surowca. oraz jako wytwórca chałupnik, i że w tym kierunku akcja winna być prowadzona, 4) pełne wykonanie programu lniarsko-konopnego winno jednoczyć w podanym wyżej kierunku sfery gospodarcze rolnictwa przemysłu i handlu, aby zwiększyć zarobek producenta krajowego przy równoczesnym możliwie maksymalnym ograniczeniu importu surowców konkurencyjnych z lnem i konopiami.

Mgr. H. F.

Nowe rozporządzenia wykonawcze do dekretów oddłużeniowych

Dziennik Ustaw nr. 109 z ub. r. ogłasza kilka rozporządzeń wykonawczych, do obowiązujących ustaw i dekretów oddłużeniowych, których ukazanie się stanowi niejako początek realizacji akcji oddłużeniowej w jej różnolitych przejawach. Opublikowane rozporządzenia tyczą się przedewszystkiem konwersji długów rolniczych, a w konsekwencji warunków spłaty, umorzenia i obniżenia oprocentowania tychże zaciągniętych w bankach państwowych lub innych instytucjach kredytu długoterminowego (kasy pożyczkowo-oszczędnościowe). Unormowaną została również powyższemi rozporządzeniami bardzo szczegółowo działalność Banku Akceptacyjnego, którego zadaniem pozostaje niesienie pomocy ze strony Skarbu Państwa owym instytucjom wierzycielskim, zawierającym układy konwersyjne z rolnikami, celem pokrycia ich strat, poniesionych skutkiem udzielenia ulg dłużnikom.

W szczególności główne zasady rozporządzenia Ministra Skarbu o zasadach udzielenia pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych (poz. 967) są następujące:

Pomoc Skarbu Państwa, która obecnie wynosić będzie 150 miljonów złotych, przeznaczona zostanie na pokrycie strat z tytułu odsetek i z tytułu kapitału, poniesionych przez instytucje kredytowe na wierzytelnościach rolniczych, objętych układami, zawartemi przez te instytucje z dłużnikami rolnikami. Instytucje kredytowe (wierzycielskie) obowiązane są zawrzeć układy konwersyjne ze wszystkimi dłużnikami, posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A. i B., przyczem grupa A. obejmuje obszar nieprzewyższający 50 ha, grupa B 500 ha. Układy te winny być zawarte do dnia 31 grudnia 1935. W miarę zawierania przez instytucje wierzycielskie układów konwersyjnych, Bank Akceptacyjny będzie zawierał z owemi instytucjami umowy, dotyczące pomocy Skarbu Państwa.

Z posiadaczami gospodarstw grupy A, układy konwersyjne winny być zawierane bez względu na stopień ich zadłużenia; natomiast z posiadaczami grupy B, jedynie wówczas, jeżeli zadłużenie ich nie przewyższa 75% szacunku gospodarstwa.

Z dzierżawcami gospodarstw wiejskich układy konwersyjne mogą być zawierane, jeżeli zadłużenie dzierżawcy nie przewyższa 75% szacunku inwentarzy żywych i martwych, dokonanego przez właściwe wojewódzkie biuro do spraw finansowo-rolnych, jedynie pod warunkiem udzielenia należytego zebezpieczenia.

Układy nie mogą obejmować: wierzytelności nieściągalnych, nowych wierzytelności powstałych po 1 lipca 1932, wierzytelności do posiadacza grupy A. jeżeli ich zadłużenie, podlegające konwersji, nie przewyższa w danej instytucji 100 zł, wierzytelności do posiadaczy grupy B. jeżeli ich zadłużenie nie przewyższa 1.000 zł.

Jeżeli zabezpieczenie hipoteczne mieści się w granicach 75% szacunku gospodarstwa grupy A, lub do 50% szacunku pozostałych grup, instytucja wierzycielska powinna zrzec się roszczenia do osób współodpowiedzialnych za wierzytelność objętą układem; nie dotyczy to jednak współodpowiedziałalności powstałej z transakcyj handlowych lub finansowych.

Układy konwersyjne będą zawierane: z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A na okres 14 lat, przyczem odsetki będą płatne zgóry, a kapitał długu będzie ulegał spłacie w ratach półrocznych zdołu, według skali od 2 do 10% rocznie, z posiadaczami grupy B na okres 10 lat, według skali od 2 do 20% rocznie; z dzierżawcami na okres trwania dzierżawy, nie krócej jednak, niż na 5 lat, a nie dłużej, niż na 10. Oprocentowanie długów na pierwsze dwa lata ustala się dla grupy A i B, oraz dzierżawców na 4½% w stosunku rocznym. Jeżeli do grupy B będą zaliczone gospodarstwa przez wykorzystanie uprawnień o podwyższenie obszaru, wówczas układy będą zawierane na lat 10; oprocentowanie wierzytelności nie może wówczas przewyższać 7% w stosunku rocznym. Na podstawie tych układów nie może być przyznana pomoc Skarbu Państwa. Okres spłat kapitałowych, ustalony w układach, zawartych przed pierwszym grudnia 1934 z posiadaczami, należącymi do grupy A i B, oraz dzierżawcami, przedłuża się bądź na okres 14 lat, bądź na okres 10 lat, zależnie od grupy. Układy z posiadaczami grupy 10 lat przy spłacie od 5 do 15% rocznie, a oprocentowanie nie może przewyższać 7½%. Układy zawarte z obecną grupą C przed 1 grudnia 1934 nie ulegają zmianie.

Następne zaś rozporządzenie Ministra Skarbu „o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich, oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych" (poz. 968), tworzy przy P. Banku Rolnym, fundusz oddłużenia, analogicznie jak przy Banku Gospodarstwa Krajowego. Zadaniem powołanych funduszów oddłużenia przy tych bankach państwowych pozostanie udzielanie ulg w spłacie wierzytelności rolniczych. Ulgi te przejawiają się bądź w umorzeniu niektórych długów w bankach tych zaciągniętych, przy parcelacji gruntów lub w obligacjach meljoracyjnych, bądź w ustanowieniu dogodnych warunków spłaty, nieumorzonych należności. Rozporządzenie bowiem upoważnia tak Bank Rolny jak Bank Gospodarstwa Krajowego do odraczania terminu płatności zaległości, powstałych przed 1. VII. 1934, wkońcu do konwersji zaległych pożyczek w listach zastawnych na dodatkowe długoterminowe amortyzacyjne pożyczki gotówkowe z okresem umorzenia nieprzekraczającym 40 lat, licząc od 1 stycznia 1938 przy oprocentowaniu 4½% rocznie. W ten sposób Rząd uśmierzył dotkliwą bolączkę większości posiadaczy gospodarstw rolnych, z których niemal każdy zaciągał kredyty w jednej z omawianych instytucyj, odgrywających wybitną rolę w kształtowaniu się stosunków agrarnych naszego Państwa.

Równocześnie w powołanym wyżej Dzienniku Ustaw ogłoszone zostały jednolite teksty znowelizowanych poprzednio ustaw o Banku Akceptacyjnym, z 24 III. 1933 i o organizacji urzędów rozjemczych dla spraw posiadaczy gospodarstw wiejskich z 28. III. 1933.

Do omawianych źródeł prawnych, mających doniosłe znaczenie dla akcji oddłużeniowej, powrócimy jeszcze w najbliższych numerach „Rolnika" dla bliższego zaznajomienia czytelników z bardziej szczegółowemi ich postanowieniami.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Jak kisić ziemniaki. Inż. Fr. Chełkowski zachęca w „Poradniku Gospodarskim" rolników do kiszenia ziemniaków wrazie, gdyby im groziło gnicie, przyczem podaje następujące wskazówki:

1. Kisić można ziemniaki: a) surowe, b) mieszane: 1/3 surowych i 2/3 parowanych i c) parowane (wzgl. pieczone).
2. Kiszonka z ziemniaków surowych nadaje się tylko dla bydła i owiec; dla koni i świń jest nieodpowiednia.
3. Zakiszenie ziemniaków surowych jest trudniejsze do wykonania i wymaga poza rozdrobnieniem i ubiciem ziemniaków dodatku na każde 100 kg ziemniaków pół kg melasy (rozpuszczonej w gorącej wodzie) lub 1 kg śrutu zbożowego (najlepiej rozrobionego na 2 dni przedtem na papkę z wodą „na zimny żur"); wspomniane dodatki są pożywką dla bakteryj kwasu mlekowego, mającemi (bez dostępu powietrza!) przefermentować i utrwalić kiszonkę.
4. Przed kiszeniem i parowaniem należy ziemniaki starannie obmyć z błota i piasku.
5. Kisić lepiej jesienią przy zwózce z pola, aby sobie zaoszczędzić roboty z kopcowaniem i strat w kopcach; nie czekać aż ziemniaki zaczną gnić, tylko przebrać je zawczasu i zakisić tę część, którą zamierzamy skarmić trzodą i bydłem przed 1 lutym.
6. Przy braku silosów i murowanych dołów wystarczają do kiszenia ziemniaków murowane „patyki" (kojce) w chlewie i doły (o szerokości do 1—2 m) w glinie; przy glebie piaszczystej trzeba dno i boki dołu uszczelnić gliną lub deskami.
7. Ziemniaki parowane pod wysokiem ciśnieniem (np. w gorzelni) wymagają przed zakiszeniem ochłodzenia i dodatku pożywki (jak pod 3) dla bakteryj kwasu mlekowego, które zostały zniszczone przez nadmiernie wysoką temperaturę; dla tego samego powodu nie zaleca się parowania ziemniaków wprost w dołach kiszonek.
8. Ziemniaki uparowane w zwykłym parniku lub na wozie skrzyniowym względnie w beczce przy pomocy pary z lokomobili nie są „wysterylizowane" i kiszą się łatwo, skoro tylko po uparowaniu zostaną w dole szczelnie ubite. Parowanie wozu skrzyniowego trwa około 1½ godziny; można także dla oszczędności opału skrócić parowanie na 1 godzinę i pozostawić wóz nieotwarty przez następną godzinę, aby reszta niedość uparowana „doszła". Dla przyspieszenia roboty można pracować na kilka zmian lub urządzić sobie „baterję" kilku beczek względnie wozów, aby robota nigdy nie ustawała. Para „sucha" od tłoka lokomobili działa silniej niż pobierana od kurka kontrolnego, pochłaniająca więcej wody z kotła. Przy dobrze wykorzystanem urządzeniu, kalkuluje się obecnie koszt uparowania 100 kg ziemniaków na 23 gr.
9. Przy braku parnika można ziemniaki upiec w piekarniku; koszt opału jest jednak znaczny, o ile nie wyzyskuje się pobocznie gorąca przy gotowaniu lub pieczeniu jadła, tylko opala piekarnik specjalnie dla ziemniaków.
10. Silnie w dole kiszonkowym ubite ziemniaki należy utrzymywać bez dostępu powietrza pod szczelną i wilgotną okrywą glinianą.

Przypomnienie na czasie. Zbliża się sezon kopulacyjny i każdy z hodowców musi się zastanowić nad doborem ogiera do swych klaczy. Zasadnicza kwestja hodowlana, od której zależy postęp, jest stale troską nietylko jednostek, ale przedewszystkiem czynników miarodajnych. Prezes Michał hr. Komorowski w przemówieniu na zjeździe hodowców koni pełnej krwi w dniu 18 czerwca 1934 r. zaznaczył, „że brak nam wprawdzie ogierów istotnie czołowych, które mogłyby wywrzeć decydujący wpływ na podniesienie się poziomu, o tyle trzeba stwierdzić, że liczba ogierów przeciętnie dobrych, zezwalających na podtrzymanie dotychczasowego poziomu jest wystarczająca. Wogóle liczba ogierów, używanych w Polsce do hodowli koni pełnej krwi jest niewspółmiernie duża. Źrebięta urodzone w r. 1933 z pięciuset kilkudziesięciu klaczy pochodzą od 77 ogierów. Przeglądając wykaz tych źrebiąt nie można się oprzeć wrażeniu, że jeżeli z jednej strony otrzymał po jednej lub dwie klacze szereg ogierów nie mających żadnych danych do odegrania roli w hodowli pełnej krwi, to z drugiej, otrzymały uderzające małe ilości klaczy ogiery, które już się poważniejszemi sukcesami odznaczyły".

Zebranie hodowców koni pełnej krwi uchwaliło między innemi starać się o uzyskanie ulg taryfowych przy przewozie klaczy, zwrócenie baczniejszej uwagi na czołowe konie krajowe, zredukowanie do faktycznych kosztów własnych należytości za utrzymanie klaczy obcych w stadach państwowych i prywatnych. Zrealizowanie tych uchwał przyczyniłoby się do lepszego wyzyskania reproduktorów, które mają szanse być kontynuatorami rasy. Przeglądając bowiem sprawozdania wyścigowe od szeregu lat widzimy, że biega corocznie potomstwo stu kilkudziesięciu ogierów znajdujących się w kraju i kilkudziesięciu zagranicznych (w roku 1933 produkta prawie 200 ogierów). Ogiery te są najróżrodniejszego pochodzenia, wiemy zaś z wykazu klaczy nabytych po wojnie do Polski, a ogłoszonego swego czasu w „Jeźdźcu i Hodowcy", że i klacze nabywane były dorywczo, bez planu, nieraz przypadkowo, byle wskrzesić hodowlę pełnej krwi. Mozaika ta nie doprowadzi do podniesienia się „niveau" hodowlanego. Postępując tego rodzaju metodą nie doprowadziłyby Węgry do utrwalenia krwi Buccaneera i Cambuscana, Niemcy do skonsolidowania krwi Festy i Dark Ronalda. Użycie reproduktorów bez karjery i bez rodowodu jest chyba destrukcyjne i nie wytrzymuje krytyki!

Jeśli nieraz hodowca niezamożny doprowadzi klacz do ogiera nie pierwszej klasy, lub jeśli klacz jałowa po czołowym ogierze odchowana jest punktowym, byle nie tracić roku, lub jeśli hodowcę skusi piękny rodowód bez „performance wyśc., winny to być wyjątki potwierdzające regułę, którą jest użycie do hodowli koni pełnej krwi reproduktorów, odznaczonych chlubnie na torze i rodowodowo pozwalających wnioskować, że się genetycznie przekażą.

Jak daleko poszły Niemcy w popieraniu hodowli koni pełnej krwi, świadczy umieszczona notatka w „Jeźdźcu i Hodowcy" Nr. 33 z r. 1934. „Komisja hodowlana nabyła w pierwszej partji 20 klaczy pełnej krwi (dobrego pochodzenia), które będą rozlosowane między drobnych hodowców w cenie zaledwie 100 MK. za klacz. Do każdej nowonabytej klaczy drobny hodowca otrzyma darmowy skok do pierwszorzędnego ogiera, zwrot kosztów transportu do tegoż, wreszcie dodatek do kosztów utrzymania podczas sezonu kopulacyjnego 2 MK. dziennie. Akcja ta ma na celu powiększenie ilości klaczy pełnej krwi w Państwie i rozwinięcie drobnej hodowli".

Akcja zakupywania pierwszorzędnego materjału w Anglji przy fachowej i materjalnej pomocy Towarzyta Zachęty niewątpliwie nie minie się z celem i oby jak najprędzej przybył do Polski w łonie

matki Przedświt czy Ruler. W najbliższej jednak przyszłości mieć będą z tego korzyści pojedyńczy zamożni hodowcy, którzy dysponują kapitałami, a których konie ze stanówek zagranicznych i z elity klaczy bić będą według wszelkiego prawdopodobieństwa produkty krajowe (ze stanowiska podniesienia hodowli oby okazały się jak najlepsze!), ale należałoby też nie ominąć niczego, co przyczynić się może do wyzyskania tego, co już mamy przez fachowy i staranny dobór. Przykład Niemców jest wymownym i w Polsce, tak samo, jak sąsiedzi z zachodu dotkniętej kryzysem, mimo wszystko przy dobrych chęciach możliwy do zrealizowania.

Łacińska maksyma mówi: „bis dat qui cito dat“, więc jeśli mają nastąpić jakieś ulgi, udostępniające hodowcom uzyskanie czołowych reproduktorów, niechże nastąpią zaraz, bo każdy rok stracony, to luka (choćby częściowa) w hodowli, a kto nie idzie naprzód, ten się cofa.

Inż. Franciszek Zdański.

Nawożenie sztuczne a zdolność wypieku chleba. Kwestja czy nawożenie nawozami pomocniczemi żyta uszkadza zdolność wypieku chleba była dotychczas niedostatecznie zbadana, a ostatnio przez zwolenników teorji biologiczno-dynamicznej gospodarki dość silnie akcentowana. Sprawę tę badał ostatnio prof. dr. O. Nolte w Berlinie, przeprowadzając w tym celu szereg doświadczeń. Rezultatem ich były wyniki, wykazujące, że istotnie nawożenie sztuczne o ile jest jednostronne lub niedostateczne, to stosowane przez czas dłuższy oddziałać może ujemnie na zdolność wypieku chleba i w każdym razie daje gorszy pod tym względem produkt niż żyto, które pozostawało zupełnie bez nawożenia lub było nawożone tylko gnojem. O ile jednak żyto nawozi się racjonalnie tj. uzupełnia się nawożenie naturalne nawożeniem sztucznem, oraz o ile przy tem stosuje się wapnienie, w takim razie nietylko, że powyżej wspomniane różnice nie zachodzą, lecz nawet owszem tak nawożone żyto daje produkt o lepszej zdolności wypieku, niż zupełnie nienawożone. *j.*

Kilka norm żywienia krów mlecznych w zimie. A. Kitzermann podaje w „Kłosach“ następujące normy na dzień i sztukę:

1) Pasze soczyste: buraki pastewne 20—50 kg w tem 80—200 gr białka,

lub brukiew 15—30 kg w tem 75—150 gr białka,

lub ziemniami 5—20 kg, w tem 45—180 gr białka,

lub kiszone liście 25—40 kg w tem 325—520 gr białka,

lub wytłoki świeże 30—50 kg, w tem 120—200 kg białka,

lub wywar ziemniaczany 20—40 kg, w tem 20—40 gr białka,

2) Pasze objętościowe: siano łąkowe 3—6 kg, w tem 105—210 gr białka,

lub siano koniczynowe 2—5 kg, w tem 110—275 gr białka,

słoma jara 3—6 kg, w tem 21—42 gr białka,

lub słoma ozima 2—3 kg, w tem 8—12 gr białka,

lub plewy mieszane 3—4 kg, w tem 24—32 gr białka.

3) Pasze treściwe: otręby pszenne 2—8 kg, w tem 220—880 gr białka,

lub śrut soja 1—2 kg, w tem 378—756 gr białka,

lub makuch rzepakowy 1—3 kg, w tem 233—699 gr białka,

lub makuch słonecznikowy 1—3 kg, w tem 287—861 gr białka.

Dawka przykładowa na dzień dla krowy wagi 400 kg, dającej około 4 l mleka dziennie, lub zacielonej wynosi:

1 kg otrąd pszennych	w tem 110 gr białka
20 kg buraków pastewnych	w tem 80 gr białka
4 kg siana łąkowego	w tem 140 gr białka
3 kg słomy jarej	w tem 21 gr białka
1 kg plew mieszanych	w tem 8 gr białka
razem:	359 gr białka

Jest to dawka dzienna podstawowa, którą trzeba uzupełniać w razie wyższej mleczności krowy. A więc, gdyby ta sama krowa miała widoki stopniowego zwiększenia wydajności mleka o 5 l dziennie, czyli razem dawałaby 9 l mleka, to na ten przyrost 5 l mleka trzeba dodać paszy. Ponieważ łatwiej będzie nam przeprowadzać obliczenia w białku, podaję tutaj, że na każdy litr mleka przeznaczamy 45 gramów białka. Obliczamy więc 45 gr × 5 l = 225 gr białka, które musimy dodać krowie w dodatkowej paszy treściwej i soczystej. Możemy dać w formach:

I.	1.6 kg otrąb pszennych	w tem 176 gr białka
	i 5.0 kg ziemniaków	w tem 45 gr białka
	razem:	221 gr białka
II.	0.5 kg śrutu sojowego	w tem 189 gr białka
	i 5.0 kg ziemniaków	w tem 45 gr białka
	razem:	234 gr białka
III.	0.75 kg mieszaniny ½ otrąb i ½ śrutu sojowego	w tem 183 gr białka
	i 5.0 kg ziemniaków	w tem 45 gr białka
	razem:	228 gr białka

Przy wyższej produkcji mleka zwiększamy stosownie dawkę paszy dodatkowej. W miejsce ziemniaków możemy dać buraki pastewne, zwiększając dawkę.

Spróbujemy przekalkulować, która z wymienionych form dodatku paszy produkcyjnej da nam najlepszy rezultat pieniężny.

Do obliczenia stosujemy następujące ceny pasz: za 100 kg otrąb pszennych 12 zł, śrutu sojowego 22 zł, ziemniaków 2 zł.

Powtarzam, że dodatek paszy produkcyjnej wynosi na 5 l mleka:

			*)
Prz. I.	1,6 kg otrąb pszennych	á 12 gr	= 20 gr
	5 kg ziemniaków	á 2 gr	= 10 gr
zatem koszt 1 l mleka wyniesie		30:5	= 6 gr
Prz. II.	0.5 kg śrutu sowojego	á 22 gr	= 11 gr
	5.0 kg ziemniaków	á 2 gr	= 10 gr
zatem koszt 1 l mleka wynosi		21:5	= 4¼ gr
Prz. III.	0.75 kg otrąb 50% i śrut soja 50%	á 17 gr	= 13 gr
	5.0 kg ziemniaków	á 2 gr	= 10 gr
		razem:	23 gr

Zatem koszt 1 l mleka wyniesie 23 : 5 = 4½ gr.

Widzimy z tych prostych obliczeń odrazu, co się lepiej opłaca, a więc śrut sojowy lub mieszanka otrąb ze śrutem sojowym dają lepszy rezultat pieniężny od żywienia wyłącznie otrębami.

Najlepsze rezultaty daje żywienie dwurazowe. W tym celu trzeba rozdzielić na dwie części paszę treściwą, okopowe i siano i zadawać: jedną część rano po udoju o godz. 6, a drugą po udoju południowym o godz. 1-szej. Wieczorem dać plewy i słomę na zakładkę. Poić zaraz po zjedzeniu południowej dawki.

Kolejność zadawania poszczególnych pasz: najpierw pasza treściwa, następnie buraki, poczem ziemniaki i wreszcie siano. Taką kolejność zachować rano jak i w południe. Każda następna pasza powinna być zadana natychmiast po zjedzeniu poprzedniej.

---

*) w zaokrągleniu.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Dr. inż. Jan Sondel. Działacz społeczny w środowisku wiejskiem, jako oświatowiec, wychowawca, organizator, psycholog, socjolog i ekonomista. Kraków 1934. Instytut Administracyjno-Gospodarczy.

Pod tym tytułem ukazało się w końcu ubiegłego roku dzieło, które powitać winni z wielką radością wszyscy ci, którzy czy to ze swego charakteru urzędowego, czy jako prywatni ofiarnicy, pragnący choć w części przyczynić się do należytego uspołecznienia wsi polskiej, zamierzają poświęcić się tej pracy na stałe, czy choćby tylko okolicznościowo. Praca społeczna — jak wiadomo — na wsi w warunkach naszych niesłychanie ważna, wprost niezbędna, do umiejętnego jej jednak prowadzenia nie wystarczą same tylko dobre chęci, potrzebna do tego jest także i odpowiednia znajomość rzeczy. Zdobywa się ją wprawdzie z czasem, po dłuższej praktyce w terenie, początkujący jednak natrafiają niejednokrotnie przy prowadzeniu jej na wielkie trudności, które nietylko że mogą ich zniechęcić, ale — co gorsza — mogą samym jej celom poważnie zaszkodzić. Niebezpieczeństwo tego jest obecnie o tyle większe, że — jak wiadomo — w czasach ostatnich akcja uspołecznienia wsi znacznie się ożywiła, a liczba pracowników zajętych na tym odcinku naszej pracy nad utrwaleniem i udoskonaleniem bytu państwowego znacznie się zwiększyła. Tym wszystkim zatem, jak i całej rzeszy tych, którzy — jak wyżej wspomniałem — z własnej pilności w tej dziedzinie współdziałać pragną, dzieło Dra Sondela polecić można jaknajgoręcej, jako bardzo cenny podręcznik. Praca powyższa, prócz wstępu i zakończenia dzieli się na trzy części. W pierwszej podaje autor definicję pracy społecznej, omawia jej poszczególne zadania, wykazując ich znaczenie dla naszych warunków. Część ta — bogato uzupełniona cytatami różnych ekonomistów i socjologów — może być z całą słusznością uznana za wytyczną nietylko dla wszystkich bezpośrednio w pracy społecznej zajętych, ale i dla wszystkich tych, którzyby w niej udział choćby tylko okolicznościowo brać pragnęli, mogli, względnie powinni. Bo — jak słusznie autor mówi — pole działania dla pracy społecznej w środowisku wiejskiem jest niezmiernie rozległe i niesłychanie ważne. Do jego zakultywowania potrzeba całej armji pełnych zapału, poświęcenia, ale też i należyte przygotowanie posiadających działaczy społecznych.

Część druga omawia kwalifikacje i typy działaczy społecznych. I tu również powołuje się autor na licznych pisarzy tak naszych jak i obcych, co czyni z jego pracy prawdziwie wyczerpujące studjum. Lwią część książki zajmuje część trzecia, której treścią jest przedstawienie poszczególnych funkcyj działacza społecznego na wsi, a więc jako oświatowcy, wychowawcy, organizatora, psychologa, socjologa, wreszcie ekonomisty. Każdą z tych funkcyj analizuje autor bardzo szczegółowo i wszechstronnie, powołując się na zapatrywania różnych specjalistów w danej dziedzinie. Wreszcie w zakończeniu podkreśla, niejako jako tezę przewodnią, konieczność zajęcia się szerokiego ogółu sprawą pracy społecznej na wsi, gdyż „lud", uświadomiony narodowo i państwowo jest największą zaporą na drodze do wynarodowienia, jest najwierniejszym obrońcą swej wiary, zwyczajów, obyczajów, tradycji, swego ukochanego zagona. W ludzie tkwi niespożyta siła. On umie najlepiej przechować najdroższe dla każdego narodu skarby, a mianowicie język i religję. On jest zatem najsilniejszym fundamentem, najtrwalszą epoką, na której niewzruszenie rozwija się i kwitnie życie narodowe i państwowe. Z tego też powodu praca społeczna nim przedewszystkiem zająć się winna, dźwigając go na wyższy poziom kultury duchowej i materjalnej. Ona powinna dopilnować, aby lud w miarę postępu, nie zatracał swej cennej, swoistej kultury, będącej dorobkiem wieków i najsilniejszym węzłem, łączącym przeszłość z teraźniejszością i przyszłością."

Prof. B. Janowski.

„Morze", organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na treść 1-go numeru, obejmującego 40 stron druku, składają się ciekawe artykuły, poświęcone zagadnieniom zbrojeń morskich mocarstw światowych, sprawom kolonjalnym, m. in. niemieckiej propagandzie kolonjalnej, japońskiemu współzawodnictwu handlowemu w koloniach, kolonjalnej polityce Italji; sprawom emigracyjnym i handlowym, wreście opis z podróży, jak wspomnienia z pobytu „Dali" w Ameryce i szereg innych artykułów.

Pismo wykonane zostało techniką rotograwiurową. Piękne w rysunku i barwach okładki, liczne oryginalne ilustracje stwarzają naprawdę bogate ramy dla tej interesującej treści.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Kursy dla hodowców drobiu. Centr. Kom. Hod. Drobiu organizuje w pierwszej połowie lutego tygodniowy kurs hodowli drobiu dla hodowców. Kurs ten odbywać się będzie w gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W charakterze wykładowców wezmą udział najwybitniejsi specjaliści w tym zakresie. Zarząd Centr. Kom. Hod. Drobiu porozumiał się również z „Międzynarodowem stowarzyszeniem sztuki odróżniania płci u piskląt" w Japonji, które deleguje na kurs ten specjalistę w zakresie badania płci u piskląt. Będą pozatem demonstrowane metody badania kur na Bacillus pullorum i inne. Zapisy na kurs przyjmuje Centr. Kom. Hod. Drobiu, Warszawa, Kopernika 30.

KOMUNIKAT LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

O kredytach na hodowlę owiec. Państwowy Bank Rolny zgłosił gotowość otwarcia kredytu w sumie zł 150.000 dla właścicieli większych gospodarstw rolnych na założenie gniazd owczarskich na następujących warunkach:

I. Z kredytu będą mogli korzystać rolnicy, którzy przy ubieganiu się o kredyt złożą za pośrednictwem właściwej izby rolniczej zobowiązanie:

a) do zakupu owiec w myśl wskazań właściwej izby rolniczej i pod jej kontrolą,
b) do poddania posiadanej owczarni fachowej kontroli właściwej izby rolniczej, oraz prowadzenia przepisowych ksiąg hodowlanych,
c) do stałego powiększania stanu ilościowego posiadanego stada owiec drogą powstawiania do dalszej hodowli conajmniej połowy przychówku przez okres spłaty pożyczki,
d) do sprzedaży wyprodukowanej wełny w całości na jarmarkach wełny organizowanych przez targi międzynarodowe w Poznaniu.

II. Kredyt udzielany byłby na termin 4-letni i spłacalny w ratach półrocznych przy płatności pierwszej raty po upływie jednego roku od daty realizacji kredytu.

Tytułem oprocentowania P. Bank Rolny pobierałby od pożyczkobiorcy 3% ponad stopę dyskontowaną Banku Polskiego czyli 8% w stosunku rocznym.

Zabezpieczenie udzielonych pożyczek byłoby normalnie stosowane w P. B. Rolnym, a więc wekslowe, względnie hipoteczne, a to w zależności od rozmiaru pożyczki, przyczem od kredytowania byliby wyłączeni rolnicy, którzy ze względu na poprzednie zadłużenia mogliby podlegać przewidzianym w R. VII. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. W celu udostępnienia korzystania z wyżej wspomnianego kredytu, Ministerstwo skłonne byłoby obniżyć wysokość pobieranego oprocentowania do 4% w stosunku rocznym.

Podając powyższe do wiadomości hodowców, Lwowska Izba Rolnicza prosi o składanie podań do biura Izby zaznaczając, że pierwszeństwo w kredycie mieć będą przy różnych innych warunkach przedewszystkiem hodowcy, którzy już za pośrednictwem oddziałów Związku Ziemian zgłosili gotowość rozszerzenia hodowli owiec przy pomocy kredytu.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Z uwagi na zbliżający się sezon zawierania umów o pracę z pracownikami gospodarstwa wiejskiego zarząd Związku zwraca się tą drogą do P. T. Pracodawców-Ziemian z uprzejmą prośbą, by zgłaszali zapotrzebowanie na pracowników umysłowych rolnych, leśnych i pokrewnych zawodów do biura Związku we Lwowie, ul. Kopernika 20 III p. Zgłoszenia mogą być pisemne, osobiste lub telefoniczne na Nr. 48-61 od godz. 9-tej do 14-tej.

Związek posiada większą ilość kandydatów o różnych kwalifikacjach. Po otrzymaniu zgłoszenia zawiadamiamy odpowiednich kandydatów polecając tymże wniesienie pisemnych ofert pod adresem zgłaszającego wolną posadę.

Nadmieniamy, że wszelkie sprawy związane z pośredniczeniem w poszukiwaniu posad Związek załatwia zupełnie bezinteresownie.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: Prezes:
Zb. Zaklika mp. Inż. G. Chmielewski mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Bilans powodzi lipcowej. Niedawno został rejestracyjnie ustalony ogrom zniszczeń w rolnictwie, wyrządzonych przez powódź lipcową.

Ogólny obszar zniszczonych plonów wynosił 210.416 hektarów uprawnych pól, z tego najwięcej w woj. Krakowskiem, bo 129.141 ha, (najsilniej ucierpiały pow. Dębrowa i Mielec), w woj. Lwowskiem 36.938 ha (najsilniej pow. Jarosław), w woj. Kieleckiem 25.687 ha (najsilniej pow. Sandomierz), w wojew. Warszawskiem 10.465 ha, w woj. Lubelskiem 8.185 ha razem 210.416 ha.

Bardzo duże straty poniosło rolnictwo tych terenów również w inwentarzach żywych. W wielu wypadkach, zwłaszcza w woj. Krakowskiem, zdewastowane zostały pola orne przez naniesienie kamieni, żwiru i mułu, lub przez zniesienie z pól gleby urodzajnej.

Światowy eksport masła. Według zestawień statystycznych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie światowy eksport masła wyniósł w ciągu trzech kwartałów bież. roku 416,9 tys. tonn. W porównaniu z analogicznym okresem czasu ub. roku eksport ten powiększył się o 40 tys. tonn. Największy udział w eksporcie masła przypada na Danję, Nową Zelandję, Australję, Holandję, Irlandję, Szwecję i Łotwę. W tym samym okresie czasu Polska wywiozła 3,7 tys. tonn, przekraczając znacznie swój wywóz w stosunku do roku poprzedniego.

Zagadnienia nawozowe w dobie obecnej. Na ten temat odbyła się we Lwowie dnia 5-go stycznia br. pod przewodnictwem Prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej Dra. Kazimierza Papary konferencja, na której na zaproszenie Izby wygłosił odczyt na powyższy temat b. minister p. inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Prelegent przedewszystkiem wykazał na tle historji Polski w jej czasach przedrozbiorowych, że jej ówczesna potęga państwowa i znaczenie w świecie wynikały z jej wytwórczości gospodarczej, w szczególności z produkcji zboża, którem Polska zaopatrywała kraje zachodnie, przesyłając je Wisłą do Gdańska. Niestety jednak już wówczas Polska nie umiała wyciągnąć z tego należytych korzyści, bowiem handel temi produktami spoczywał w rękach obcych.

W każdym jednak razie siła Polski zależała w dalszym ciągu od jej wytwórczości rolniczej, jak zależy i dzisiaj i jak prawdopodobnie będzie zawsze zależała w przyszłości. Stąd też rząd polski przejmując w swoim czasie z rąk niemieckich Chorzów, rozumiejąc doniosłe jego znaczenie jako wytwórni najcenniejszego dla rolnictwa czynnika, bo nawozu azotowego, rozbudował go znacznie, a w krótkim po tem czasie wybudował Mościce, dla tem lepszego uniezależnienia naszego rolnictwa od importu nawozów azotowych. Obie powyższe fabryki nastawione są na popieranie krajowej wytwórczości rolniczej, a jakkolwiek fabrykacja przetworów chemicznych dla celów przemysłowych okazuje się rentowniejsza od produkcji nawozów azotowych, to jednak jest traktowana ubocznie. Tego nastawienia rolniczego dowodzi dalej fakt, że cena tychże nawozów — mimo tego, że koszta produkcji ich zmalały bardzo niewiele — została obniżona do 50% w porównaniu do cen pierwotnych. Mimo tego jednak z przyczyny trudnych warunków w jakich znalazło się nasze rolnictwo, konsumcja tych nawozów obecnie znacznie zmalała. Pan Minister bynajmniej nie namawia rolnictwa do bezkrytycznego ich stosowania, tak jak to się działo w latach przedkryzysowych, uważa jednak, że zaprzestanie ich użycia doprowadzić może do obniżki wydatności plonów z jednostki powierzchni, czego konsekwencja może być brak zboża, coby było bezwątpienia daleko większą katastrofą niż obecny jego nadmiar. Musimy pamiętać, że Polska tak jak była tak i na zawsze pozostanie krajem, którego dobrobyt warunkowany jest pomyślnym rozwojem rolnictwa, starać się zatem winniśmy o możliwie jaknajlepsze uszlachetnienie produkcji rolniczej, do czego stosowanie nawozów azotowych przyczynia się w znacznym stopniu. *j.*

Ograniczenie dostaw trzody do Austrji. Przed niedawnym czasem ze strony austrjackiego Ministerstwa Rolnictwa podjęto interwencję w sprawie przekroczeń przepisanego tonażu dostaw trzody polskiej do Austrji. Sprawa ta została poddana bezwłocznemu zbadaniu, w ślad zaś za niem przedsięwzięto natychmiast kroki, dzięki którym waga dostaw żywej trzody już na targ 20 listopada uległa poważnemu obniżeniu i zbliżyła się do rozmiarów, wykazanych we wrześniu i z początkiem października.

Naskutek zarządzeń sekcji dla eksportu żywca i mięsa P. Z. E. B. i A. zwiększyła się ilość lekkich świń opłacających cło. Na targu z 20-go ub. m. spędzonych było 1.685 sztuk polskich świń poniżej 150 kg wagi o łącznej wadze 209.913 kg, t. j. o wadze przeciętnej 124.5 kg. W porównaniu więc z wagą przeciętną świń poniżej 150 kg, dostarczonych w ostatnich trzech tygodniach października i w listopadzie, waga przeciętna obniżyła się o 7 kg na sztuce. Wskutek tego przesunięcia zwiększyła się ilość świń, podlegających cłu, z przeciętnie 450 szt. tygodniowo w ostatnich tygodniach do 662 szt. na targu z dnia 20 listopada. Wobec konsekwentnej postawy czynników polskich, które stoją twardo na gruncie lojalnego wypełniania zobowiązań traktatowych, zjawisko, zanotowane wyżej, ulega obecnie dalszemu pogłębieniu.

Stan zasiewów. Stan zasiewów ozimych ustalony przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych przedstawiał się w grudniu przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych jak następuje: pszenica — 3,6, żyto — 3.8, jęczmień — 3.5, rzepak — 3.8, koniczyna — 3,2. W porównaniu do listopada zasiewy pszenicy i żyta naogół pozostały prawie bez zmiany. Najlepszy stan pszenicy był w woj. łódzkiem i tarnopolskiem, a stosunkowo najsłabszy w woj. wileńskiem. Stan żyta najlepiej przedstawiał się w woj. lubelskiem, najsłabiej zaś w woj. wileńskiem. Stan jęczmienia, rzepaku i koniczyny zupełnie nie uległ zmianie.

Znaczny wzrost ozimin spowodował spasanie w województwach wschodnich i białostockiem, gdzie od 70 proc. do 90 proc. stwierdzono spasanie ozimin w większości gospodarstw rolnych. W pozostałych województwach spasano oziminy w nielicznych wypadkach. Zniszczenia spowodowane przez muchę heska stwierdzono w woj. warszawskiem, łódzkiem, poznańskiem, a w mniejszym stopniu w województwach lubelskiem, białostockiem i pomorskiem. Wystąpienie na oziminach rdzy brunatnej zauważono głównie w województwie warszawskiem; w pozostałych województwach zarażenie rdzą było mniejsze. Nadmierną wilgoć w roli zauważono w województwie kieleckiem i krakowskiem.

Nowy szkodnik gospodarstw stawowych. Przed około pięciu laty przedostał się na teren naszego Śląska z Czech i z Niemiec szczur piżmowy (Fiber zibethicus L.).

Jest to gryzoń parokrotnie większy od naszego szczura domowego i wodnego, wyrządzający olbrzymie szkody we wszelkiego rodzaju nasypach ziemnych, sąsiadujących z wodą, a zatem na terenie grobli gospodarstw stawowych, obwałowań regulacyjnych i przeciwpowodziowych na rzekach, wszelkiego rodzaju tamach wodnych, nasypach kolejowych itp.

Wyrządzane przez piżmowca szkody polegają na dziurawieniu nasypów, gdzie zakłada on swe obszerne gniazda i przekopuje liczne korytarze komunikacyjne. Grozi to przerwaniem budowli wodnych i może pociągnąć za sobą nieobliczalne straty. Niebezpieczeństwo to jest tem groźniejsze, że jest to gryzoń niesłychanie mnożny. Jedna samica przy 2—3 miotach rocznie wydaje po 6—8 sztuk potomstwa. Posiada przytem zdolność zdumiewająco szybkiej budowy i rozbudowy swych kryjówek podziemnych.

W ciągu tych paru lat, posuwając się dalej na wschód, piżmowce opanowały już górny bieg Wisły, podchodząc prawie pod Kraków. Szkody, jakie wyrządziły na terenie tamtejszych gospodarstw stawowych, są bardzo dotkliwe, mimo, że naprawa uszkodzeń w groblach jest tam znacznie łatwiejsza dzięki zwięzłym gruntom. Z chwilą jednak przedostania się piżmowców na tereny piaszczyste, mniej spoiste, szkody i niebezpieczeństwo przerwania będą znacznie większe, a naprawy znacznie trudniejsze.

Należytą oceną grożącego niebezpieczeństwa było wydanie specjalnej ustawy (z dn. 10. III. 32 r.), wprowadzającej zakaz ochrony szczura na wolności i zakaz jego sztucznej hodowli bez specjalnego zezwolenia władz.

Obecnie, celem wprowadzenia specjalnych przepisów, mających za zadanie systematyczną walkę z tym szkodnikiem, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zleciło Związkowi Organizacyj Rybackich R. P. zebranie i opracowanie niezbędnych do tego danych.

Sprostowanie. W 52 nrze Rolnika do notatki ze wspomnień o śp. Józefie Bolesta-Koziebrodzkim wkradła się następująca pomyłka: Str. 829 kolumna druga wiersz 12 z góry ma być: zamiast Jazłowic — „po ataku pod Jarosławicami“ — co niniejszem prostujemy. *r.*

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

3. Proszę o informacje, jak się robi kiszonkę z ziemniaków? Autor książki „Gospodarka rolna w dobie obecnej“ Hans Schlange-Schöningen często wspomina o kiszeniu ziemniaków (bulw), nie podaje jednak sposobu. *S. S.*

4. Proszę o podanie nazwy choroby drzew owocowych, która objawia się w następujący sposób: W drzewach starych lub młodych wytworzyły się w ostatnich latach głębokie i szerokie rany, które powiększają się coraz więcej aż do środka drzew. Z tych ran wycieka śluz przeźroczysty, który powoduje, przeciekając przez powierzchnię kory, czarne zabarwienie. Drzewa te z czasem giną. W jaki sposób te drzewa ratować? *F. Sch.*

5. Posiadam średnie gosp. rolne i gmina uchwaliła podatek wyrównawczy od podatku państwowego i zastosowała około 60% podatku wyrównawczego za rok 1932-33 i 34. Zapytuję jaki jest % ustalony przez Rząd, gdyż o ile mi się zdaje to gminie nie wolno ściągnąć więcej niż 17% od podatku państwowego. Gmina przysłała mi upomnienie i liczy na ściągnięcie tej wysokości podatku wyrównawczego za ubiegłe lata przez egzekutora do dni 14. Zapytuję czy będę musiał zapłacić tyle ile gminie się podoba, t. j. około 60% podatku wyrównawczego, czy też mogę się od tego obronić? *T. S.*

6. Gdzie można nabyć i w jakiej cenie maszynkę korbową do strzyżenia bydła? *S. R. D.*

7. Czy szofer osobisty właściciela, wobec zryczałtowanego według ha ubezpieczenia od wypadków winien być osobno ubezpieczony od wypadku oraz jakim ponadto ubezpieczeniom podlega? Zaznaczamy przytem, że szofer przebywa około ½ roku w majętności, która utrzymuje swego lekarza, resztę zaś roku przebywa z właścicielem we Lwowie. *Z. D. S.*

8. Do karmy koni dodajemy na konia dziennie 1 kg melasy rozcieńczonej i 3 kg wody. U niektórych koni karmionych melasą zdarzają się wypadki kolki, wprawdzie o lekkim przebiegu, ale mimo to sprawiają im cierpienia. Prosimy o informacje czy melasa powoduje takie kolki u koni i czy istnieją środki działające zapobiegawczo? *Z. D. L.*

9. Czy jest dopuszczalne wykupić za pierwsze półrocze 935 patent przemysłowy dla gorzelni rolniczej produkującej 500 hl surówki (kontyngent i nadkontyngent, jakiej kategorii, ile kosztuje półrocznie i ile całorocznie? *F.*

10. Właściciel dóbr na wsi zamierza eksploatować 10 ha drzewostanu sosnowego na własną potrzebę, a częściowo na podkłady i kopalniaki, wyjmując etat tegoroczny i 5-letni etat zgóry. Zapytuję, czy podlega to patentowi, jakiej kategorii, ile wynosi opłata za I półrocze 1935 i ile całorocznie, względnie czy jest to wolne od patentu? *F.*

11. Czy karma złożona przeważnie tylko z ziemniaków jest dla psów wystarczająca? *Z. Ł.*

ODPOWIEDZI

Kiszonka z ziemniaków.

(Odpowiedź na pytanie 3)

Kisić można ziemniaki surowe, parowane i razem parowane z surowemi. W pytaniu nie podano o co chodzi. Wobec tego podaję sposób kiszenia ziemniaków parowanych, ponieważ w ten sposób najłatwiej je zakisić. Kiszonką taką można karmić przeżuwacze, konie i świnie.

Ziemniaki trzeba dobrze opłókać, jeśli kisimy odmianę o głębokich oczkach, zebraną z gleby spoistej. Jeśli ziemniaki są czyste, wystarczy przepuścić przez sortownik ażeby jeszcze ile się da ziemi z ziemniaków usunąć.

Parować można w parniku gorzelni lub w skrzyniach wozowych, należycie uszczelnionych. Parując w parniku gorzelni podgrzewamy ziemniaki górnym dopływem pary. Dolny wentyl jest otwarty, ażeby odpływała lura. Skoro wentylem zacznie wychodzić para, należy wentyl i górny dopływ pary zamknąć. Natomiast zaczynamy parować dolną parą przy ciśnieniu 1/4 do 1/2 atmosfery. Zkolei otwieramy wentyl, odpuszczamy wodę i parujemy przy 3/4 atmosfery. Znowu należy wodę odpuścić i parować przy ciśnieniu 1,2—1,5 atmosfery. Napełnienie parnika, parowanie i wytłoczenie uparowanego materjału pastewnego przeciętnie trwa 1 godzinę. Ziemniaki wyciska się z parnika na zewnątrz gorzelni zapomocą rury, którą przymocowuje się do wentyla wypustowego. Rurę zginać można tylko nieznacznym łukiem, ażeby wypychane ziemniaki łatwo się przesuwały.

Ziemniaki z gorzelni można przewozić w czasie zimy do folwarków odległych o 5—6 km. bo miazga ziemniaczana powoli ostyga.

Parowanie w wozach skrzynkowych można wykonywać w gospodarstwach, gdzie niema gorzelni. Mianowicie w szczelną skrzynię nasypuje się 10—15 cm warstwę ziemniaków i przez otwór w tylnej ścianie skrzyni („zatule“) wsuwa się rurę długości skrzyni o świetle 3/4 cala (2 cm), która ma w odstępach 15 cm nie duże otworki na całej powierzchni. Następnie sypiemy ziemniaki pod sam prawie wierzch skrzyni, przykrywamy wilgotnemi workami i przyciskamy odpowiedniej wielkości pokrywą drewnianą, ażeby możliwie szczelnie skrzynię zamknąć. Rurę łączymy krótkim wężem ze źródłem pary, np. lokomobilą.

Parowanie trwa zwykle, jeśli skrzynia jest szczelna, półtorej godziny. Gdyby po uparowaniu stwierdziło się drutem, że tu i ówdzie ziemniaki nie są należycie ugotowane, trzeba dalsze wozy albo dłużej poddać działaniu pary, albo po uparowaniu odstawić na pół godziny na bok nie zdejmując pokrywy. Wówczas ziemniaki same dojdą.

Do parowania potrzeba przynajmniej 2 wozy skrzynkowe. Jeśli robota ma iść szybko, lepiej mieć do dyspozycji 3 wozy.

Ziemniaki uparowane składa się do zbiornika możliwie szczelnego, a więc betonowanego, murowanego lub dołu wybranego w terenie gliniastym warstwami grubości 20—30 cm i dokładnie utłacza. Jeśli ziemniaki są bardzo gorące należy wyładowywać powoli, ażeby masa ziemniaczana ostygła do 15—20 stopni C. Po udeptaniu wskazane jest skropić warstwę niestarem kwaśnem mlekiem.

Skoro zbiornik napełnimy, należy na wierzch nasypać kilkucentymetrową warstwę zdrowej sieczki lub plew i przykryć warstwą 20—30 cm wilgotnej gliny lub ziemi, którą należy dobrze sklepać, pilnując w następnych dniach jej zwartości, t. zn. tworzące się szpary zasypywać i uklepać. Ażeby okrywa ziemna nie zamarzła, winno się okryć ją grubszą warstwą szuwaru, gorszej słomy, łętami ziemniaczanemi, lub innym tego rodzaju materjałem. W ten sposób unikniemy kłopotliwego rąbania kilofami (dżaganami) zmarzniętej ziemi.

Polowicz.

Choroba drzew owocowych.

(Odpowiedź na pytanie 4).

Opis objawów choroby, chociażby najdokładniejszy, w rzadkich wypadkach umożliwia postawienie trafnej djagnozy „na odległość“, bez bezpośredniego zbadania chorego objektu przez specjalistę. Bardzo często bowiem różne etjologiczne schorzenia ujawniają się identycznemi, a raczej podobnemi symptomami. Podobnie i w danym wypadku trudno orzec stanowczo, w czem tkwi przyczyna opisanego wyżej uszkodzenia i niedomagań drzew owocowych zwłaszcza, jeśli nawet gatunek tychże nie został podany. Radzimy zatem ściąć drzewo, stosunkowo najsilniej, a przytem typowo schorzałe, wycięty zaś z pnia klocek, przesłać do Stacji Ochrony Roślin L. I. R. (ul. Zyblikiewicza Nr. 40) celem laboratyjnego zbadania.

Wnosząc z podanego wyżej opisu, stacja przypuszcza, że przyczyną tworzenia się spękań drewna pni drzew owocowych jest silne przemarznięcie, które u drzew starszych pochodzić może z czasów ostrej zimy 1928/9 roku. W danym razie jest naszem zdaniem mało prawdopodobne, by drzewa, które dotychczas nie zdołały „zalać“ spękań mrozowych i wrócić do pełni sił żywotnych, dały się obecnie jakimkolwiek zabiegiem terapeutycznym uratować od śmierci.

Stacja Ochrony Roślin.

Gminny podatek wyrównawczy.

(Odpowiedź na pytanie 5).

Gminny podatek wyrównawczy może być uchwalony tylko po zatwierdzeniu stosownego „statutu“ przez Wydział powiatowy. Na kwotę wymierzoną należy doręczać nakaz płatniczy co roku, przeciw któremu wolno do dni 14 wnosić odwołanie do Wydziału powiatowego. Ogólna suma (w złotych) podatku wyrównawczego dla gminy nie może (w Małopolsce) przekraczać połowy sumy hektarów wszystkich gruntów, opodatkowanych w danej gminie. Np.: Obszar gminy 3.000 hektarów to suma podatku wyrównawczego w całej gminie nie może przekraczać 1.500 zł.

Maszynka do strzyżenia bydła.

(Odpowiedź na pytanie 6).

Proszę się zwrócić do firmy Landes Herman, Lwów, Gródecka 54. *r.*

Czy szofer podlega ubezpieczeniom społecznym?

(Odpowiedź na pytanie 7).

Szofer osobisty właściciela gospodarstwa rolnego przebywający w majątku przez pół roku, a następnie we Lwowie z właścicielem, podlega ubezpieczeniu od wypadku tylko w zakresie art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) określonym, t. j. jak służba domowa pracodawcy rolnego. Poza tem przysługują szoferowi świadczenia określone art. 212 i 213 powołanej wyżej ustawy.

Zbigniew Zaklika.

Melasa a kolki u koni.

(Odpowiedź na pytanie 8).

Prosilibyśmy o dokładne podanie składu pozostałej paszy podawanej koniom— dopiero wtedy będzie można ustalić jaką ilość melasy na głowę dziennie do tej paszy koniowi dodawać. Z tego zestawienia będzie też można dopiero wywnioskować czy tylko melasa jest w danym wypadku powodem kolek — czy też zachodzą tu inne błędy żywieniowe. Zaznaczamy, że są organizmy końskie specjalnie wrażliwe na melasę, takim należy ją z karmy zupełnie wykluczyć lub na razie wydatnie zmniejszyć.

lek. wet. *Jasiński.*

Świadectwo przemysłowe dla gorzelni rolniczej.

(Odpowiedź na pytanie 9).

Gorzelnia musi wykupić świadectwo przemysłowe kategorji VI-tej na cały rok, które kosztuje zł 100 plus indywidualne dodatki samorządowe, zależnie od danego okręgu, w którym gorzelnia się znajduje. Ulg żadnych w tym wypadku Ministerstwo Skarbu nie przewiduje. Od 200 hektolitrów obojętne jest jaką ilość spirytusu gorzelnia pędzi. *D.*

Wyrąb 10 ha lasu.

(Odpowiedź na pytanie 10).

Pytanie postawione jest niejasno. Nie wiadomo bowiem o jaki patent pytającemu chodzi. Jeżeli patentem nazywa dawny patent cesarski z 1852 r., to jest on nieaktualny z uwagi na Rozpo. Prez. R .P. z 24 VI 1927 r., które w art. 8 postanawia, że gospodarstwo leśne poniżej 30 ha nie musi posiadać zatwierdzonego planu urządzenia. Zamierzony jednak wtedy wyrąb zrębem czystym nie może przekraczać powierzchni 1 ha. Jeżeli gospodarstwo leśne posiada obszar powyżej 30 ha, wszelkie wyręby dokonywane być mogą wyłącznie tylko na podstawie zatwierdzonego planu. W wypadkach, gdy szczególnie ważna potrzeba gospodarcza właściciela wymaga dokonania wyrębu w lesie, który winien być zagospodarowany według planu, lecz planu takiego nie posiada, może właściwa władza zezwolić na wyrąb w rozmiarach, nieprzekraczających jednak dopuszczalnej dla danego lasu wysokości rocznego etatu. Zezwolenia na wyrąb więcej, niż jednorocznego etatu masy (np. 5-letniego) wydać może Urząd wojewódzki. *K. P.*

Ziemniaki dla psów.

(Odpowiedź na pytanie 11)

Ziemniaki dla psów mają u nas zwykle największe zastosowanie . Karma ta bowiem sprawia najmniej kłopotu z przyrządzaniem i jest tania. Pokarm ten jednak jest bardzo mało pożywny, ubogi w białko i sole mineralne, przytem sprawia — podawany w dużej ilości — zaburzenia w przewodzie trawiennym. Dla psa dobre są wszystkie odpadki od stołu strzec się jednak należy dodatku złożonego z ostrych przypraw. Marchew, jako działająca djetetycznie, buraki, brukiew, cebula są wskazane. O ile zastosuje się ziemniaki to nie powinne w jadłospisie przekraczać 20 procent ogólnej karmy. Z karmy treściwej wskazane są kasze i mąki owsiane, kukurydziane, jęczmienne. *N.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Poszukujący posady.

TO I OWO

Czy zwierzęta odczuwają zbliżającą się śmierć. Chory pies przeczuwając śmierć chowa się zwykle w jakiś niedostępny dla człowieka kąt. Koń stojąc obok ginącego towarzysza rży żałośnie zdradzając objawy wielkiego przerażenia. Słoń gdy się starzeje lub jest śmiertelnie ranny udaje się na cmentarzysko w miejsce dobrze ukryte, gdzie żadne zdrowe zwierzę nigdy nie zagląda. Lamy mają również wybrane od pokoleń nad brzegami rzek miejsca, które wyglądają jak olbrzymie kostnice. Małpa w obliczu śmierci nieruchomieje, a siedząc godzinami przy giną-

cym towarzyszu trzyma rękę na oczach jakby płakała. Dowodzi to, że wrażliwość jest u zwierząt równie wielka jak u ludzi i że tak samo jak ludzie boją się instynktownie śmierci.

Samostarczalność. Już w dawnej Polsce — a więc nie jest nic nowego pod słońcem — zapomocą podatków i różnych uniwersałów starano się ukrócić zbytkowne upodobania szlachty czy mieszczan i zalecać zamiłowanie do rzeczy produkowanych w kraju i do rodzimych obyczajów, a zmniejszenia napływu towarów „zamorskich“. którym nasi ojcowie chętnie hołdowali. Podatek więc nakładano na tych co pijali wino miast piwa, co używali do potraw parmezanu bo jak twierdzono: „większa gomólka za grosz jak parmezanu za dwa“. Od perfumowania nakładano podatku złp. 2 „bo jałowiec od powietrza wystarczy“.

Od frendzli jedwabnej. sprowadzanej do ozdoby karety, złp. 20, bo „wystarczy skóra z domowego bydlęcia“. Od skór sobolowych zdobiących płaszcze 6 złp, gdyż „lepiej całego swojskiego barana skórę nosić, boć i lepiej grzeje i tańsza“ itp. Jakkolwiek w czasach dzisiejszych, gdy ziemianin musi się zadowolić razowcem, a gomółkę sera na targ wysłać, gdy miast piwa czy wina pije szklankę zimnej wody, przypomnienia te nie są aktualne. rzucają jednak ciekawe światło na próby samostarczalności, która zawsze była troską rządzących i doprowadzić miała do dobrobytu w całem Państwie.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Ceny nawozów sztucznych przy dostawie całowagonowej w miesiącu styczniu br. według Syndykatu Zbożowego we Lwowie: sól potasowa 20/22% zł 7,90. 24/26% zł 9,90, 40/42% zł 18,—: kainit zwykły zł 3,40, pylasty zł 4,50; kalimag zł 12,—; siarczan miel. 20,6% zł 25.20. kryst. 21% zł 25.90; superfosfat min. 16% zł 10,75, kostny 16% 12,65 za 1 q luzem stacja odbiorcza; supertomasyna 16% zł 9,44, 30% zł 17,70 za 1 q brutto za netto loco Chorzów łącznie z workiem; azotniak 15½% zł 21,10, 21% zł 28,20; supertomasyna azot. zł 22,—; nitrofos zł 24,40: saletrzak zł 23.90 wszystko za 1 q brutto za netto wraz z workiem, loco st. odbiorcza; wapno nawoz. zł 2,30 za 1 q luzem loco stacja Glinna Nawarja.

Ceny skór surowych w najlepszych gatunkach wedle notowań firmy Stanisława Stępkowicza we Lwowie, plac Kapitulny 1.

Ceny w złotych: Lisy 25—40, tchórze mniejsze 8.—, duże 12, kuny leśne 50—65, kuny domowe 45—55, wydry 50—75, zające —.60 do —.65. bursuki 8.—, gronostaje 2.50, wiewiórki 1.35, sarny 2.50.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowe we Lwowie dnia 9 I. 1934 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. Podwołoczyska (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, koniczynie, jęczmieniu i otrębach.

Zboża chlebowe poszukiwane, awansowały w cenie.

Tendencja naogół skłania się ku zwyżce.

Usposobienie żywsze.

Pszenica dw. 752	—·	—·—	18·25	18·50
Pszenica zb. 719 5	·—	—· -	17 —	17·25
Żyto 692	—·—	·—	15·25	15·50
Żyto zbior. 682	—·—	—. —	14·75	15·—
Jęczmień jednolity	14.25	14 50	—.	—.—
Jeczmień przem. 623	13·25	13·50	14 50	14·75
Owies jedn niezad. 459	12·—	12·50	14 —	14·50
Owies jednolity 459	11.—	11·25	13·—	13·25
Owies zbiorowy 449	10 50	10·75	12·50	12·75
Owies jednolity 459	9·50	9·75	11·50	11·75
Owies zbiorowy 449	9·25	9·50	11·25	11·25
Kukurydza kraj.	16.—	16·50	—.—	—.—
Groch Viktorja	40.—	45.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	30.—	34.—	—.—	—. -
Groch polny	22.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	25.—	27.—	—.—	—.—
Groch Folgerą	27. —	30.—	—.—	—.—
Bobik	12.50	13. -	—.—	- .—
Siano sł. pras.	6.—	7.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	12·50	12.75	—.—	—.—
Słoma pras.	3 50	4·50	— —	—.—
Łubin nebieski	7 —	7.25	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	39·50	41·40	—.—	—·—
Kasza hreczana	24·—	26·—	—.—	—.—
Proso krajowe	15·—	15·50	—.—	—.—
Makuchy lniane	14 50	15·—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	- .—	—.—	—.—
dto 97%	110. -	135·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	37.—	42.—	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35. —	.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—. -	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—.—	32·50	33·—
Mąka pszen. gat II—A	—. -	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen gat. III—A	—·—	—·—	13·—	13.50
Mąka pszen. gat III—B	.—	—·—	—·—	—.—
Mąka pszenna raz.	—·—	.—	18 50	19.—
Mąka żyt. I gat do 55%	—·—	—·—	26·—	26.50
Mąka żyt. I. gat. do 65%	—·—	—·—	24 —	24.50
Mąka żyt. II gat sitkowa do 70%	—.—	—·—	15.—	15 50
Mąka żyt. raz. do 95%	——	—·—	—.—	—·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 30/XII—5/I 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhajów 5 sztuk, krów 300 sztuk, jałownika 74 sztuk, razem 379 sztuk; cieląt 307 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1662 sztuk. Koni spędzono 94 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·42—0·47 0·35—0·40, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·53 0·38—0·43, 0·30—0·35 zł, jałownik 0·40 0·50, 0·30—0·38, 0·00—0·00 zł, cielęta 0 38 0.60 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·50—0·60 zł.

Łój jadalny 0·40 0.55 łój przemysłowy 0 25—0·35 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 4.00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł., słoma 5·00—6·50 zł, koniczyna 6·00—8·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·90 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0.90 zł, cielęce kg. rzeź. 1·35—0·00 zł. cielęce prow. szt. 0·00 0·00 zł, końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka, 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0.65—0·85 zł, bite cielęce przednie 0.85—1·05 zł. tylne 0·00—0·00 zł, wieprzowe w całości 0·75—0·90 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0 60—0.90 zł, cielęce 0·70—0·90 zł. wieprzowe wcałości 0·70—0·80 zł, koszerne 0·80—1·10zł, baranie 0·70—0·80 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 3 I 1935 r. Na targ doprowadzono bydła rogatego 54 cieląt 20, świń rzeźnych i hodowlanych 287, prosiąt 55, koni 50. — Płacono za 1 kg żywej wagi: bydło rogate 24—30 gr., świń rzeźnych 35—55 gr.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 4/I 1935 r. Pszenica dworska czerw. 20·00—20.50 dworka biała 17 75—18 00, pszenica targowa 15·00. 15.50 żyto dworskie 14·50—17 75, żyto targowe. 14·50——14.75, jęczmień: dworski 16 00—18.00, owies: dworski 15·50—16 00 owies targowy 14·50—14·75 Kukurydza krajowa 0·00—00·00, groch Viktoria 47.00—51.00 groch jadalny 30·00—34·00, groch polny 00.00—00.0.00, fasola biała 21·00—21·50, okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa fasola biała krótka 00 00—00·00, fasola krasa długa 21·00—21·50, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 0 00—0·00, otręby pszenne 9·75 10 00, otręby żytnie 9 50—9·75, siano słodkie 9·50—10 50, siano średnie 8·00—9·00, siano kwaśne 0.00—0.00, koniczyna pastewna 10.00—11·00, słoma długa 5·50—6·00, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU — dnia 4 I. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 16·50—00·00 0·00 żyto 14·50—00 00 zł, jęczmień 13·00—00 zł, owies 12·00—00 00 zł ziemniaki 4·00—.00 zł. siano 9·00—0·00 zł, słoma 5. 50—0·00 zł, koni zł. 10.00—0·00 zł grys pszenny 00 00—00.00. cz.

W PRZEMYŚLU w dniu 4 I. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0·00 zł., chude 0·30—0·00 zł, chable 0·35—0·00 zł. cielęta 0·47 0·00 zł. Świnie powyżej 200 kg 0·75—0·00 zł. poniżej 100 kg 0·40—0 00 zł., chude 0·25—30·— zł, do chowu 0.30—0·00 zł, konie wierzchowe 000—000 zł. pociągowe 100 00—150·00 zł. taborowe 100—120 zł. rzeźne zł. 15—50.

Na targ spędzono: bydła 37 szt. chablí 36 szt. świń 167 prosiąt 55 szt. koni 13 szt.

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 30 XII do 5 XII 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 1.00—0.00 zł. słodkiej kawowej 25% tłuszczu 0·00 0 00 zł, słodkiej kawowej 12—15% 0·00—0 90 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00—0·00 zł, stołowego 2.80—0 00 zł, kuchennego 2·60—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.60 0.00 zł. mleczarskiego 000—0·00 za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 4.80 0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 3.60—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·70—0 00 zł, stołowego 2·50—0 00zł. kuchennego 2 30—0·00zł. twarogu świeżego 0 00—0·00 twarogu gospod. 0·40—0 00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 108 00—

Dolar poza Giełdą zł 5.26.

MATERJAŁY oryginalne angielskie na UBRANIA MĘSKIE oraz najlepsze sukna i samodziały bielskie po cenach hurtownych.

DOM MODY

Lwów Plac Marjacki 4

w budynku Hotelu Europejskiego.

105

Wyprawa i kupno

lisów, wyder, kun, tchórzy, ew. zmiana na inne futra, również zamsze i irchy, w MAGAZYNIE "PRACOWNI FUTER Karola SCHÜRERA Lwów, ul. Senatorska 11 a wylot ul. Romanowicza

1034 FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowej

NOWY TANI

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ „HERMES"

Wszystkie stacje. — Wszystkie pociągi
Układ przejrzysty
Dział „Małopolska" z połączeniami do Warszawy i Katowic

50 groszy

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki (bezpłatnym przekazem rozliczeniowym lub znaczkami) Administracja „Rolnika". Prenumeratorzy, przedpłacający za 1 półrocze, otrzymują go jako premję bezpłatną.

WOLNA posada rządcy od 1. III. w majętności kluczowej 300 ha. Fachowość, zaradność, pilność, energja i taktowne postępowanie wymagane. Zgłoszenia z curriculum vitae i odpisami świadectw do Redakcji „Rolnika" pod Z. D. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 105

KUPIĘ partje krów wysokomlecznych za gotówkę. Oferty przyjmuje biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 „Dla rolnika". 106

ZARZĄDCA, 13 lat samodzielnej praktyki, na niewypowiedzianej posadzie, poszukuje posady od 1 kwietnia br.. Łaskawe zgłoszenia „Dla Czemichowiaka" przyjmuje Administracja „Rolnika". 109

KONKURS.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie ogłasza **konkurs** na stanowisko **kierownika i asystenta koła doświadczalnego M. T. R.** z siedzibą w danem kole.

Wymagane studja rolnicze, praktyka rolnicza i dłuższa praktyka w doświadczalnictwie polowem.

Podania należy wnosić do Wydziału Doświadczalnego M. T. R we Lwowie, ul. Kopernika 20 w terminie do dn. 20 lutego br. Posada do objęcia od 1 wzgl. 15 marca b. r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 108



OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Naczelnik więzienia we Lwowie rozpisuje nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę loco więzienie we Lwowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego 24 następujących artykułów żywnościowych:

Kaszy jęczmiennej	5.000 kg
pęcaku	3.000 „
mąki pszennej „5"	2.000 „
mąki pszennej na makaron	3.000 „
grysiku pszennego	100 „
grysiku kukurydzianego	100 „
słoniny grzbiet. grub.	5.000 „
herbaty	80 „
kawy zbożowej	600 „
cykorji	20 „
octu	400 „
cebuli	1.000 „

O warunkach przetargu należy zasięgać informacyj w Zarządzie Więzienia w godzinach od 8—15-tej.

Czas składania ofert upływa z dniem 17 stycznia br. godz. 11-ta.

Naczelnik Więzienia:
K. Pawlik

KSIĘGARNIA ROLNICZA

posiadając pełny wybór książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i domowego oraz ekonomji i prawa, poleca następujące:

1.	Kalendarz kieszonkowy rolniczy, z notatnikiem	3.50
2.	Kalendarz kieszonkowy pszczelarski ogrodniczy, z notatnikiem	3.50
3.	Barwiński E., Łazarowicz St. — Oddłużenie rolnictwa	1.50
4.	Chrząszcz T. Technologja Rolna	6.50
5.	Ihnatowicz Z. — Nasza polityka gospodarcza i własne surowce rolnicze	—.80
6.	Kałkowski T. — Niemieckie doły kiszonkowe	9.—
7.	Mizerski M.—Gospodarstwo karpiowe, hodowla karpia i zakładanie stawów	9.—
8.	Nehring E. — Wczesne warzywa w gruncie	1.25
9.	Olszański Z. — Apteczka weterynaryjna oraz przyrządzanie i stosowanie lekarstw	—.90
10.	Rejestrowy zastaw drzewny	4.—
11.	Strzeszewski Cz. — Kryzys rolniczy w 1807—1830	6.—
12.	Kalendarz Gospodarski	1.50

Wszystkie te książki są do nabycia
w KSIĘGARNI ROLNICZEJ w Warszawie. Mazowiecka 10.

Wypróbowane źródła zakupu

MAKUCHY LNIANE pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, sprzedaje wagonowo i drobnicowo nader korzystnie
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31. 561

„ALFA-LAVAL" Kompl. urządzenia mleczarń, wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp., części do maszyn żniwnych dostarcza najtaniej
Herman Landes 556
Lwów, ul. Gródecka 54, Tel. 28-05.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Wydawca. Wydawn tyg.„Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego. Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.